

IPN pozywa prokuratorów i sędziów stanu wojennego za zbrodnie komunistyczne **str. 6**



FOT. ARCHIWUM IPN

Wybrani zostali Giganci Polska Press. Przysłużyli się bezpieczeństwu Polski - **str. 8**

BIZNES



GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek
13.12.2022

Nr 289 (4837)
Nakład: 8.140 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Rafał Trzaskowski zeznawał. Prezydent Warszawy i SMS-y od prokuratorów **str. 3**

Słupsk. Gastronomiczny pomysł władz miasta na bulwary **str. 4**

Region. Sprawa tragicznej śmierci Joany z Bytowa została zamknięta **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



STAN WOJENNY PREMIERA FILMU O JEDNYM Z DZIEWIĘCIU GÓRNIKÓW ZASTRZELONYCH W KOPALNI „WUJEK”

Janek zginął od jaruzelskiej kuli

Piotr Polechoński
Region

Gdy wybuchł strajk w kopalni „Wujek”, dostał postrzał w głowę i zmarł w szpitalu. Dziś - w 41 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego - odbędzie się w Koszalinie premiera filmu o Janku Stawisińskim. - Wtedy, gdy do nas strzelali, go nie znałem, ale dziś jest mi bardzo bliski i stał się symbolem tego, jakim złem stan wojenny był i że czasem trzeba zachować się tak, jak trzeba - mówi Stanisław Płatek, ranny w trakcie pacyfikacji kopalni, szef komitetu strajkowego w 1981 roku.

Twórcami fabularyzowanego dokumentu „Janek z kopalni Wujek” są członkowie Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej „Gryf” oraz pracownicy koszalińskiego Studia Filmowego „Jart”. Film był realizowany przez ostatni rok na Śląsku, w Koszalinie, a także w Bornem Sulinowie - na terenie dawnej sowieckiej bazy wojskowej. Zagrali w nim zarówno sami rekonstruktorzy jak i profesjonalni aktorzy z koszalińskiego Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Uroczysta premiera odbędzie się dzisiaj, 13 grudnia, w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego (godz. 20.30, kino Kryterium w Koszalinie, wstęp wolny). Po premierze film będzie dostępny bezpłatnie w internecie.

Janek Stawisiński w 1978 roku wyjechał z Koszalina do pracy na Śląsk i zatrudnił się w kopalni „Wujek”. Miał 21 lat. Zginął od strzału w głowę w czasie pacyfikacji kopalni 16 grudnia 1981



Michał Mróz, odtwórca głównej roli, w trakcie kręcenia scen w kopalni. Obok, na małym zdjęciu, Janek Stawisiński

roku, kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego (zmarł 25 stycznia 1982 roku w szpitalu w Katowicach). Strzelali zomowcy. Oprócz Janka zginęło ośmiu innych górników.

- Nasza opowieść o Janku to nie jest opowieść tylko o wydarzeniach z 16 grudnia 1981 roku - podkreśla Marcin Maślanka z „Gryfa”. - Zaczyna się dwa lata wcześniej i kończy kilka miesięcy po wydarzeniach w „Wujku”. Chcieliśmy pokazać młodego człowieka, który nagle zderzył się z tragicznym momentem w historii Polski. Normal-

nego chłopaka z Koszalina, który miał swoje pasje, marzenia, jakiś cel w życiu. Ale też kogoś, kto w chwili próby, której wcale nie szukał, zachował się jak bohater - mówi Maślanka. Dodaje też, że ważną częścią filmu jest pokazanie peerelowskiego systemu represji i jego nieludzkiej wręcz bezwzględności.

- Tragiczny los Janka jest tutaj symbolem prześladowań, które spotykały tysiące innych represjonowanych w latach 80. Wszędzie ten mechanizm był podobny i polegał na tym samym.

Na unicestwieniu - czasem fizycznym, częściej społecznym - aby ludzie ci nie stanowili żadnego zagrożenia dla komunistów. Esbekom nie wystarczyło to, że Janek został zamordowany. Walczono z nim po jego śmierci, z pamięcią o tym, jak został zabity, z jego rodziną, z ludźmi, którzy nie chcieli o nim zapomnieć. O tym także jest nasz film - wyjaśnia „Głosowi” Maślanka.

Represje i walkę z pamięcią o Janku doskonale pamięta Paweł Michalak, antykomunistyczny działacz „Solidarności”.

- Wiele razy esbecy zabierali górnicze lampki z grobu Janka, grozili tym, którzy go odwiedzali w rocznicę jego śmierci, nękali jego rodzinę, przyjaciół. Miał zostać zapomniany i nikt nie miał mieć odwagi, aby publicznie wspominać, jaki był i jak zginął. Ale my się nie przestraszyliśmy. Nie przestraszyła się jego matka, Janina Stawisińska (zmarła w 2011 roku - przyp. red.), która tę walkę o pamięć syna wygrała. To ona z determinacją i odwagą walczyła o to, by na grobie syna było napisane, że zginął w kopalni „Wujek” i mimo szykan ze strony SB, udało jej się do tego doprowadzić - wspomina.

Cieszy go, że powstał film o Janku i że trafi on do młodych ludzi (będzie pokazywany w szkołach w regionie i na Śląsku).

- Myślę, że to, że bohaterem filmu jest młody chłopak, spowoduje, że młodzież łatwiej się z nim utożsami i lepiej zrozumie zło stanu wojennego i jaką krzywdę wyrządził on naszej ojczyźnie. Bo oprócz tego, że przetracił kręgosłup obywatelskiej Polsce spod

znaku „Solidarności”, która się wówczas rodziła, to potem Jaruzelski i reszta ekipy kompletnie zamarowała kolejne lata, nie wprowadzając żadnych reform - dodaje Michalak.

Z powstania filmu o Janku cieszy się też Stanisław Płatek, górnik, szef komitetu strajkowego w 1981 roku, ranny w trakcie pacyfikacji „Wujka”

- To bardzo dobrze, że tak się stało, bo jednak trochę za mało się o Janku, u was na Pomorzu, mówi. A przecież trudno o lepszy przykład konfrontacji niewinnego młodego człowieka z totalitarnym systemem. Człowieka, którego jedyną winą było to, że zachował się, jak trzeba, że wsparł swoich kolegów, że nie chciał ich opuścić w walce o proste sprawy. Bo my wtedy nie atakowaliśmy socjalistycznego ustroju, chcieliśmy tylko godnie żyć. Chcieliśmy tylko, aby nasze pracownicze, związkowe prawa były respektowane. A jak już zaczął się strajk na dobre, jak nas zaczęli atakować, to już była walka w imię kolegi obok. W imię tego, co kiedyś powiedział Jan Paweł II, że solidarność to jeden i drugi, nigdy jeden przeciw drugiemu. I za to Janek i pozostała ósemka oddali wtedy życie - podkreśla górnik.

Płatek nie ukrywa też swojego rozczalenia, że stan wojenny nigdy nie został do końca rozliczony i oceniony.

- Nie wszyscy, którzy byli winni śmierci Janka i setek innych ofiar stanu wojennego zostali osądzeni. Ocena stanu wojennego w polskim społeczeństwie nie jest, też tak jednoznaczna jak być powinna. Może takie filmy jak ten o Janku pomogą to zmienić - mówi. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0110669778

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Jakie zioła wspierają nasz układ krążenia? Jak działają i jak najlepiej je stosować, by dały najlepszy efekt i łagodziły dolegliwości

ZBROJA

Dajesz mi, Panie, zbroję;
Dawny kuł płatnerz ją.
W wielu pogięta bojach,
Wielu ochrzczona krwią.
W wykutej dla giganta
Potykam się co krok,
Bo jak sumienia szantaż
Uciska lewy bok.

**Lecz choć zaginał hełm i miecz,
Dla ciała żadna w niej ostoja,
To przecież w końcu ważna
rzecz - Zbroja!**

Magicznych na niej rytów
Dziś nie odczyta nikt,
Ale wykuta z mitów
I wieczna jest jak mit!
Do ciała mi przywarła,
Przeszkadza żyć i spać,
A tłum się cieszy z karła,
Co chce giganta grać!

**Lecz choć zaginał hełm i miecz,
Dla ciała żadna w niej ostoja,
To przecież w końcu ważna
rzecz - Zbroja!**

A taka w niej powaga!
Dawno zaschniętej krwi,
Że czuję jak wymaga
I każe rosnąć mi.
Być może nadaremnie
Lecz stanę w niej za stu!
Zdejmij ją, Panie, ze mnie,
Jeśli umrę podczas snu!

**Bo choć zaginał hełm i miecz,
Dla ciała żadna w niej ostoja,
To w końcu życia warta rzecz -
Zbroja!**

Wrzasnęli hasło - wojna!
Zbudzili hufce hord,
Zgwałcona noc spokojna
Ogląda pierwszy mord.
Goręją świeże rany,
Hańbiona płonie twarz -
Lecz nam do obrony dany
Pamięci pancierz nasz!

**Więc choć za ciosem pada cios
I wróg posilkii się w konwojach,
Nas przed upadkiem chroni
wciąż - Zbroja!**

Wywlekli pudła z blachy,
Natkali kuł do łuf
I straszą - sami w strachu
Strzelają do ciał i słów.
Zabrońcie żyć wystrzałem!
Niech zatrumfuje gwałt!
Nad każdym wszędzie ciałem
Pamięci żywej kształt!

**Choć słońce skrył bojowy gaz
I żołdak pławi się w rozbojach,
Wciąż przed upadkiem chroni
nas - Zbroja!**

Wytresowali świnie,
Kupili sobie psy
I w pustych słów świątyni
Stawiają ołtarz krwi;
Zawodzi przed bałwanem
Półślepym kapłan łgarz
I każdym nowym zdaniem
Hartuje pancierz nasz.

**Choć krwią zachłysł się nasz
czas, Choć myśli toną w para-
nojach, Jak zawsze chronić bę-
dzie nas - Zbroja!**

Jacek Kaczmarski, 22.04.1982

Piotr
Polechoński



13 GRUDNIA, ROKU PAMIĘTNEGO, GENERAL NAPADŁ NA POLSKĘ...

W niedzielę 13 grudnia 1981 roku komunistyczny system w Polsce ostatecznie zdjął maski, które dotąd zakładał. Odwilż z końca lat 50. i pozorne porozumienie z Kościołem katolickim, mała stabilizacja lat 60., gdy komuniści próbowali

ubrać się w narodowe stroje w związku z tysiącleciem państwa polskiego, krótka imitacja zachodniego życia, gdy w latach 70. za pożyczone dolary wmawiano Polakom, że są dziesiątą potęgą gospodarczą świata i ich życie jest tak samo kolorowe i bogate jak Francuzów, czy Szwedów - tak PRL

próbował udawać, że jest czymś innym, niż był w istocie.

Kiedyś Stalin powiedział, że komunizm pasuje Polsce jak krowie siodło. Dyktator w tym przypadku się nie mylił, bo wiedział, że gdyby nie sowieckie bagnety, Polacy nigdy dobrowolnie by się nie zgodzili na komunistyczną dyktaturę. I przez kilka dekad partyjni kacykowie przebiegali samych siebie i polityczną rzeczywistość, którą zarządzili w szaty mające omamić Polaków. Zakładali maski, aby Polacy dali się nabrać, że politycy w ich kraju są tacy sami jak gdzie indziej.

Ale Polacy dać się nabrać nie chcieli i kiedy powiedzieli o tym najgłośniej po 1945 roku - czyli w czasach solidarnościowego buntu z lat 1980/81 - przyparli do muru komuniści skończyli bawić się w grę pozorów i pokazali twarz komunistycznego totalitaryzmu bez żadnych ozdób. Bez względu, brutalną, prostacką gębę. Co prawda Jaruzelski

próbował jeszcze założyć maskę Konrada Wallenroda i chował się za sloganem „mniej-szego zła”, ale dziś wiemy, że to kłamstwo. Żadnego mniej-szego zła wtedy nie było, 13 grudnia 1981 roku Jaruzelski i inni członkowie tej komunistyczno-wojskowej junty za-fundowali Polakom wielkie zło, ratując za wszelką cenę swoje rządy w Polsce i układ, w którym Polska podlegała ZSRR. Nie chodziło im o uratowanie Polski przed sowiecką agresją, oni tę agresję reprezentowali i działali w jej imieniu.

Z jednej strony to brutalne uderzenie we własny naród niosło ze sobą taki pozytyw, że po stanie wojennym już nikt nie miał złudzeń, czym ta władza jest i do czego jest zdolna. Nie było już powrotu do czasów wielkiego udawania, że w Polsce Ludowej da się normalnie żyć. Gospodarcza zapaść i ślepy terror określiły ob-raz komunistów w Polsce na całą dekadę lat 80. Największy problem - którego konse-

kwencje odczuwamy do dziś - pojawił się pod sam jej koniec. W czasie, gdy komunizm w Polsce dogorywał i wiadomo było, że zaraz padnie i zastąpi go nowa Polska. Wtedy jednoznaczna ocena stanu wojennego rozmyła się w politycznych układach i kompromisach komunistyczno-solidarnościowych elit. Jego czyste zło nie zostało nazwane i we właściwy sposób ocenione, a ludzie, którzy w tamtym czasie w taki, czy inny sposób wsparli jego wprowadzenie i trwanie już potem, w czasach III RP, mieli się świetnie w publicznym życiu i wielu z nich ciągle tak jeszcze się ma. Stan wojenny cały czas ciągnie się za nami. Nie wszystkie krzywdy zostały rozliczone, nie wszystkie ofiary doznały za-dostępczynienia, nie wszyscy oprawcy zostali ukarani, a choćby wskazani i nazwani. Stan wojenny przeniknął do krwiobiegu wolnej Polski, zakłócając ocenę tego, co jest dobre, a co jest złe. I jeszcze długo będzie w nim krążył. ©

Sondaże ważniejsze niż dobro Polaków

Grażyna Rakowicz
Rozmowa

Z prof. Radosławem Sajną-Kunowskim, medioznawcą i politologiem z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Opozycja stworzy wspólną listę? Słysząc opinie: „To się okaże. Za dużo liderów, za dużo interesów w ugrupowaniach...”

Ta wypowiedź wydaje się adekwatna do sytuacji, jaka jest w tej chwili. Jeżeli zapadnie ewentualna decyzja o wspólnej liście, to myślę, że nastąpi to bardzo późno.

Dlaczego bardzo późno?

Bo każda z tych partii chce uzbierać jak największy elektorat. A przy wcześniejszym ogłoszeniu wspólnej listy mógłby się on wykruszyć, więc nie będzie ona ogłaszana zbyt szybko. Chodzi o to, że partie opozycyjne mają też swój negatywny elektorat - na przykład niektórzy zwolennicy lidera PL2050 nieprzychylnie patrzą na PO, jak i na samego Donalda Tuska. Właśnie z tego powodu odeszli do partii Szymona Hołowni i dlatego mogą nie poprzeć wspólnej listy, rezygnu-



jąc z pójścia na wybory. Ciągłe nie jest pewne czy połączone partie osiągną lepszy wynik aniżeli wtedy, gdy pójdą oddzielnie. Dlatego tej listy ciągle nie ma. Jeśli jednak wyniki sondaży pokażą, że połączenie partii opozycyjnych przyniesie w nadchodzących wyborach sukces, to być może do utworzenia wspólnej listy dojdzie.

Jeśli nie wspólna lista opozycyjnych partii, to co w zamian?

Cały czas mówi się o opcji utworzenia dwóch bloków - jednego bardziej lewicowego, a drugiego bardziej centrowego. Pierwszy to PO i Lewica - tu jest większa przychylność tego drugiego ugrupowania. Drugi blok - to PL2050 i PSL.

Choć pojawia się informacja, że PSL może będzie chciało budować silne centrum z Koalicją Polską... I, że rozmawia ze wszystkimi, którzy podzielają taki pogląd. Ale na razie wszystko jest w fazie projektowania i sondowania opinii publicznej.

Spróbujmy powiedzieć, co może zjednoczyć partie opozycyjne, a co może je poróżnić przy próbach budowania wspólnej listy?

Zjednoczyć mogą tylko sondaże, bo żadne kwestie programowe nie mają dla tych ugrupowań większego znaczenia. Są po prostu mniej ważne niż cel nadrzędny, czyli zdobycie władzy. Jeżeli sondaże pokażą, że konsolidacja ugrupowań opozycyjnych ma sens, to wówczas może do niej dojść. Moim zdaniem to może być jedyny motyw do podjęcia współpracy i stworzenia jednej listy. A co te ugrupowania może poróżnić? Przede wszystkim ambicje polityczne. Każde z nich ma swojego lidera, natomiast po utworzeniu wspólnej listy będzie trzeba wyłonić tylko tego jednego - lidera dla całej opozycji. I tu pojawia się problem, bo każdy przywódca

partyjny ma duży wpływ na to, co robi jego partia. Natomiast po połączeniu, w ramach jednej listy władza szefów tych partii mniejszych byłaby w pewnym sensie ograniczona, co poskrabiałoby ich ambicje.

A jaka sytuacja jest w Zjednoczonej Prawicy?

Myślę, że przed wyborami jedynym zagrożeniem jest tu konflikt z „Ziobrystami”, który gdzieś tam cały czas jest... Ale nie wiem, czy może się pogłębić przed wyborami. Bo nie sądzę, aby ZP ryzykowała skracanie kadencji Sejmu, a rozpad koalicji, w wyniku tego konfliktu, mogłoby to przecież oznaczać.

Co teraz leży u podstaw kampanii wyborczej?

Formalnie jeszcze jej nie ma, ale widać głównie to ciągle negowanie partii rządzącej, przez opozycję. Takie permanentne przekonywanie swoich elektoratów do tego, że dzięki odsunięciu PiS-u od władzy nastanie stan szczęśliwości i wtedy będzie już dobrze. A jeśli nawet wówczas nie będzie pieniędzy, to i tak będzie dobrze, bo nastąpi taki stan „oczyszczenia”. Ale

jak będzie potem, tego już - szczególnie główna partia opozycyjna - nie mówi. Nad tym, co będzie dalej, często nie zastanawiają się też same elektoraty partii opozycyjnych, uważając za najważniejsze osiągnięcie tego, zapowiedzianego przez liderów tych ugrupowań, stanu „szczęśliwości”.

To wystarczy? Ta „szczęśliwość” faktycznie przekona wyborców do poparcia opozycji?

Wydaje się, że tak, biorąc pod uwagę to, że na przykład PO nie ma aktualnie programu i z tego, co słyszać, nie zamierza go na razie ujawniać. A wśród partii opozycyjnych prowadzi w sondażach, czyli potwierdza, że negacja rządzących, a jednocześnie obiecywanie, że po wygranej PO nastanie czas tej „szczęśliwości”, chwyt. W ten sposób zbiera się elektorat negatywny wobec partii rządzącej, a nie ten pozytywny, czyli taki, który chce, aby u władzy była - dajmy na to - PO, bo gwarantuje coś lepszego aniżeli tylko odsunięcie PiS-u od władzy. To jest podstawa tej kampanii, prowadzonej przez opozycję. ©

nasz REGION

REGION

Bytowski urzędnicy chcieliby wyremontować betonowe schody łączące ulicę Sikorskiego z ul. Pochyłą. W praktyce to nie byłby jednak remont, ale prawie całkowita budowa nowych schodów. Urząd miejski ogłosił przetarg na wykonanie prac, ale nie znalazł się chętny. Miasto chciało na ten cel wydać 190 tys. zł. Władze Bytowa zapowiadają, że nie zrezygnują z tej inwestycji. Do sprawy wrócą w przyszłym roku. **ZIDA**



DYŻURNY GŁOSU
Sylwia Lis
tel. 697 770 125
Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej alarm@gp24.pl

Trzaskowski i SMS-y od prokuratorów. W tle wybory

Mariusz Parkitny
Pomorz

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski został wczoraj przesłuchany w Szczecinie w śledztwie dotyczącym przekazywania poufnych informacji.

Trzaskowski ma w tej sprawie status świadka. Podejrzany jest jego podwładny, Michał Domaradzki, dyrektor biura bezpieczeństwa warszawskiego magistratu. Według Prokuratury Regionalnej w Szczecinie urzędnik miał otrzymywać informacje o wypadku komunikacyjnym w stolicy od prokurator Ewy Wrzosek. Ta z kolei miała je otrzymać od innej prokurator. Z kontekstu wymiany SMS-ów, jakie ujawnili śledczy, wynika, że Domaradzki informacje ze śledztwa przekazywał prezydentowi Warszawy.

W poniedziałek Trzaskowski składał zeznania przez półtorej godziny w Prokuraturze Regionalnej w Szczecinie. Ich treść jest objęta tajemnicą śledztwa. Prezydent Warszawy przyznał, że przesłuchanie przebiegło profesjonalnie, ale podtrzymał swoją opinię, że sprawa ma charakter polityczny.

- Dziwi mnie to, że sprawy z kampanii wyborczej (kampania wyborcza na urząd Prezydenta RP - przyp. red.) spierzają dwóch lat znajdują swój finał w prokuraturze. Według mnie minister Ziobro chwytą się jak tonący brzytwy,



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Prokuratura nie zgodziła się przesłuchać Rafała Trzaskowskiego w stolicy. - Jest obywatelem jak każdy inny - uzasadniała. Na zdjęciu z prezydentem Warszawy jego pełnomocnik

wszczynając takie postępowanie. Nie są wszczynane natomiast sprawy, którymi prokuratura powinna się zająć, przeróżnych przekrętów obecnej władzy - mówił po przesłuchaniu.

- Jestem zdziwiony, skąd treść moich SMS-ów wymienianych z dyrektorem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo znalazła się w rękach prokuratury i dlaczego ona jest ujawniana. W przestrzeni medialnej pojawiało się mnóstwo domniemań i pytań dotyczących nieuzasadnionej inwigilacji polityków i takie pytania w tym kontekście muszą paść. Nie formułuję żadnych zarzutów, ale stawiam pytania - dodał.

Prokuratura zaprzecza, że sprawa ma charakter poli-

tyczny, a na dowód ujawniła sporo informacji ze śledztwa, które mają potwierdzać, że doszło do przestępstwa przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych.

- Tłem zarzutu, który prokuratura zamierza przedstawić Ewie W. była kampania prezydencka oraz dwa wypadki komunikacyjne warszawskich autobusów, które stały się przedmiotem debaty publicznej latem 2020 roku - wyjaśnia Marcin Lorenc z Prokuratury Regionalnej w Szczecinie.

Z treści ujawnionych SMS-ów wynika, że Michał Domaradzki prosił prokurator Ewę Wrzosek o informacje dotyczące wyników badań krwi i moczu na obecność

narkotyków u podejrzanego kierowcy.

„Ewa muszę wiedzieć o krwi pierwszy. Znaczący po Tobie” - miał pisać do prokurator Wrzosek dyrektor Domaradzki. Zdaniem prokuratury Wrzosek poprosiła o informacje znajomą, czyli prokurator Małgorzatę M., ówczesną zastępcę Prokuratora Rejonowego Warszawa-Żoliborz.

„Małgoś zależy mi na informacjach o wynikach krwi. Top secret oczywiście. Da się” - miała pisać prok. Wrzosek do prok. M.

- Uzyskiwane etapami informacje o wynikach śledztwa - przekazywała urzędnikowi magistratu, pisząc m.in.: „daj do RT, zanim dotrze z innego źródła” - twierdzi prokuratura.

Skrót RT śledczy rozszyfrowali jako „Rafał Trzaskowski”, stąd decyzja o przesłuchaniu prezydenta Warszawy.

- Z zabezpieczonych w telefonie Michała D. zrzutów ekranu z treścią rozmów z Rafałem Trzaskowskim wynika wprost, że na bieżąco przekazywał mu informacje o ustaleniach prokuratorskiego postępowania i zamierzeniach prokuratury, podkreślając, że uzyskuje je jako pierwszy - wyjaśnia prokurator Lorenc.

Zarówno Ewa Wrzosek jak i Michał Domaradzki nie przyznają się do winy. Zgodzili się na ujawnienie ich nazwisk. Prokuratura chce postawić zarzuty obu paniom prokurator, dlatego wystąpiła do Sądu Najwyższego o uchylenie im immunitetów. ©©

REKLAMA

0010694087



Słupsk

WYBIERAM SŁUPSKI!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska

ogłasza

przetarg na sprzedaż części nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska

I nieograniczony przetarg ustny

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem garażowym, położonej w obrębie nr 0006 Miasta Słupska przy ul. ks. Józefa Poniatowskiego. Działka nr 1190 o powierzchni 19 m².

Cena wywoławcza wynosi 35 000,00 zł wadium 3 500,00 zł

Sprzedaż zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2022 poz. 931).

Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SL1S/00034255/8.

Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Poniatowskiego-C” na terenie o funkcji tereny komunikacji samochodowej - parkingi, z możliwością przekształcenia na tereny usług (07.9.KS/U).

Przetarg odbędzie się w dniu 17.01.2023 r. o godz. 10.00

w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 11.01.2023 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 5.01.2023 r. o godz. 14.00.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami, pokój 215, pod nr tel. 59 848 84 72.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

011063978

USŁUGI POGRZEBOWE w Słupsku



HERMES, ul. Obrońców Wybrzeża 1
(całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441.
Winda i baldachim przy grobie.



HADES, ul. Kopernika 15, całodobowo,
tel. 59 842 98 91, 601 663 796.
Winda i baldachim przy grobie.



KALLA, ul. Armii Krajowej 15,
tel. 59 842 81 96, 601 928 600
- całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.



ZIELEŃ SŁUPSK Zakład Pogrzebowy,
ul. Kaszubska 3A, tel. 502 525 005
- całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

AKCJA CHARYTATYWNA

0110669785



Nie liczą się do średniej i nie są obowiązkowe, ale i tak je piszą

Krzysztof Marczyk
Region

Różne postawy ludzi wobec własnych błędów oraz poświęcenie się dla idei a osobiste szczęście - to tematy próbnych matur z języka polskiego. Wczoraj uczniowie szkół ponadpodstawowych rozpoczęli przymiarki do egzaminu dojrzałości.

Próbne matury potrwać do 21 grudnia. Wiadomo, że egzamin dojrzałości będzie w kilku przypadkach przebiegał na innych zasadach niż w latach poprzednich.

- Na przyszłorocznej maturze czekają nas zmiany, ale jeszcze nie do końca wiadomo, jak znaczące będą - przyznaje Krzysztof Stobiecki, dyrektor koszalińskiego wydziału edukacji. - Ostateczne decyzje powinny zapaść pomiędzy styczniem a lutym.

To, co wiadomo do tej pory, to powrót egzaminu ustnego z języka polskiego po pandemicznej przerwie, gdy ta forma sprawdzania wiedzy nie znajdowała się w programie matur.



FOT. RADEK KOLEŚNIK

Wczoraj uczniowie zmagali się z językiem polskim. We wtorek próbna matura z matematyki

Dłuższy będzie egzamin pisemny z języka polskiego. Zamiast dotychczasowych 170 minut maturzyści będą mieli aż 240 minut. Dłuższa o 10 minut będzie matura z matematyki, na poziomie podstawowym - teraz egzamin potrwa 180 minut. W związku z tym nieco obszerniejszy będzie sam arkusz egzaminacyjny.

To nie jedyne zmiany, które wejdą w życie na maturach w 2023 roku. Pozostałe dotyczą już samej formy egzaminów, tj. liczby pytań, zakresu tematycznego, czy choćby wymaganej liczby słów na wypracowaniu z języka polskiego. Na razie nie wiadomo, czy na przyszłorocznej maturze obowiązywać będzie podstawa programowa,

czy - obniżona przez pandemię - podstawa egzaminacyjna.

Jak zaznaczają dyrektorzy szkół średnich, w tego typu testach jak egzamin próbny chodzi bardziej o poznanie procedur, zasad oraz poznanie emocji towarzyszących egzaminom. Uczniowie będą również mogli ocenić, na ile będą w stanie na tym etapie poradzić sobie z pytaniami i zadaniami.

Wyniki próbnych matur nie są zaliczane do ocen na świadectwie, a same egzaminy próbne nie są obowiązkowe.

- Nastroje wśród uczniów wydają się być pozytywne - mówi Krzysztof Reszka, dyrektor VLO w Słupsku. - Piszemy z każdego przedmiotu. Materiał nie jest jednak jeszcze w całości zrealizowany, ale każdy tego typu egzamin to forma sprawdzenia się przed właściwą maturą.

Egzamin maturalny w 2023 roku w części pisemnej w terminie głównym odbędzie się w dniach 4-23 maja. Część ustną zaplanowana jest od 10 do 23 maja. Termin dodatkowy matur przewidziany został na 1-19 czerwca. ©©

Mobilne punkty gastronomiczne na bulwarach. Będzie je można złożyć i przenieść gdzie indziej

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Władze miasta próbują ożywić Bulwary nad Słupią. Jednym z ich pomysłów jest postawienie tam modułowych punktów gastronomicznych. Radni pomysłu skrytykowali, ale pieniądze dali.

Miejscy urzędnicy w Słupsku podejmowali już próby zorganizowania lokali gastronomicznych na Bulwarach nad Słupią. Odbyły się dwa przetargi na dzierżawę ponad 800-metrowej działki na działalność gastronomiczną - oba nieudane. Żaden przedsiębiorca nie chciał zaінwestować w to własnych pieniędzy.

Teraz pomysł jest taki, że to miasto kupi modułowe punkty gastronomiczne i je wydzierżawi. Na niedawnej sesji Rady Miejskiej w Słupsku ten plan wywołał żywą dyskusję.

Renata Stec z klubu radnych PO zauważyła, że zapisano tam - jak podkreśliła - „w dobre oszczędności” - 200 tys. zł na postawianie „budek ga-



FOT. UM SŁUPSK

Tego typu mobilne punkty gastronomiczne zobaczymy na Bulwarach nad Słupią

stronomicznych”. Wniosła o wykreślenie tego punktu.

Pomysł skrytykował też radny Paweł Szewczyk (PO), który uważa, że miasto nie jest od tego, aby budować obiekty, w których będą fast foody.

Odpowiedziała im Marta Makuch, zastępca prezydenta miasta: - Zapewniam, że jest to przemyślany i spójny pomysł, zgodny z wizją rozwoju miasta. Nie są to

budki, jak niektórzy mówili, a modułowe punkty. To mają być całoroczne punkty. Są one mobilne, bo gdy za jakiś czas skończymy duże inwestycje, jak węzeł transportowy czy ring, to one znikną. Zostaną zastąpione docelowymi obiektami. Natomiast mobilne punkty zostaną przeniesione w inne miejsce Słupska.

Makuch zdradziła, że lokalni przedsiębiorcy, którzy

byli zainteresowani działalnością na Bulwarach, proponowali, aby były tam punkty handlowe typu Żabka.

- My nie chcemy, by na Bulwarach nad Słupią były McDonaldy czy Żabki z piwem, ale chcemy, by mieszkańcy mogli tam kupić lody czy gofry i napić się kawy w przyzwoitych obiektach podkreśliła wiceprezydent Słupska.

Poparła ją radna Małgorzata Lenart z Klubu Łączy nas Słupsk.

- Na bulwarach potrzeba takich miejsc. To dobry pomysł, żeby mieszkańcy chętnie wybierali się na spacer właśnie tam - zaznaczyła.

W głosowaniu, czy wyrazić zgodę na przeznaczenie 200 tysięcy złotych na modułowe punkty gastronomiczne tylko radni Platformy (siedem głosów) byli przeciwko. Radni Klubu Łączy nas Słupsk oraz część radnych Prawa i Sprawiedliwości byli za (łącznie 12 głosów). Wstrzymało się dwóch radnych z PiS.

Mobilne punkty gastronomiczne mają się pojawić na Bulwarach nad Słupią wiosną przyszłego roku. ©©

Sprawa tragicznej śmierci Joany została zamknięta

Sylwia Lis
Region

To partner 25-letniej kobiety celowo podpalił mieszkanie, w którym była. Pozbawiona drogi ucieczki wyskoczyła przez okno i przypląciła to życiem. Jej oprawca niedługo po tym rzucił się pod pociąg.

Tragedia, która rozegrała się 13 grudnia ubiegłego roku, wstrząsnęła niemal całym Pomorzem, a szczególnie Bytówem, skąd pochodziła 25-letnia Joana.

Nad ranem feralnego dnia policjanci odebrali zgłoszenie o pożarze, do którego doszło w jednym z mieszkań w Gdańsku Wrzeszczu przy ulicy Dekerta. Młoda kobieta uciekająca przed ogniem wyskoczyła przez okno. Doznała urazu czaszkowo-mózgowego. Pomimo udzielonej pomocy medycznej zmarła w szpitalu.

Niespełna godzinę później, również we Wrzeszczu, do policjantów wpłynęła informacja o tym, że mężczyzna rzucił się pod pociąg Szybkiej Kolei Miejskiej.

Niemal natychmiast okazało się, że obie tragedie są ze sobą powiązane. 25-letnia Joana i 25-letni Arek, który rzucił się pod pociąg, byli parą. Dość szybko powstała hipoteza, że Joana wyskoczyła z okna, ratując się przed pożarem, który miał wzniecić jej chłopak. Ustalono zostało też, że młody mężczyzna przyglądał się, jak ratownicy reanimowali jego dziewczynę.

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wszczęła śledztwo w sprawie śmierci kobiety. Przypuszczenia śledczych okazały się słuszne.

- Biegli sądowi sporządzili dwie opinie. Fizykochemiczną i z zakresu rekonstrukcji pożaru - informuje „Głos” Grażyna Wawryniuk z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. - W materiale z pogorzeliska stwierdzona została obecność benzyny. Biegły stwierdził, że przedmioty znajdujące się wewnątrz pokoju od strony drzwi polane zostały łatwopalną substancją. Szybko rozprzestrzeniający się ogień odciął kobiecie jedyną drogę ucieczki.

Prokuratura postanowiła umorzyć śledztwo.

- Po przeanalizowaniu materiałów dowodowych ustaliliśmy, że winnym podpalenia i śmierci kobiety jest 25-latek. Postępowanie karne w sprawie zabójstwa zostało umorzono z powodu śmierci sprawcy. Decyzja jest prawomocna - mówi Wawryniuk.

Czy śledczy wyjaśnili, dlaczego partner Joany podpalił mieszkanie?

- Przesłuchaliśmy świadków, analizowaliśmy zachowanie mężczyzny w ostatnich dniach przed śmiercią, jednakże jego osobistych motywów nie znamy, bo sprawca podpalenia nie żyje - tłumaczy prokurator. ©©

Żeby uchodzić z Ukrainy radzili sobie u nas lepiej

Wojciech Lesner
Region

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie zdobył pieniądze na zwiększanie kompetencji zawodowych, społecznych i integrację u obywateli Ukrainy przebywających w Słupsku.

Grant opiewa na pół miliona złotych. To pieniądze, które Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie zdobył w konkursie „Pomorskie z Ukrainą”, który ogłosił urząd marszałkowski w Gdańsku.

- Pieniądze będą przeznaczone na realizację bonów edukacyjnych i zawodowych. Obywatele z Ukrainy będą mieli możliwość zgłoszenia się do nas, pozyskania dofinansowania do opłat za edukację

w szkołach prywatnych, bądź za studia podyplomowe - wyjaśnia Katarzyna Filipiak, wicedyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Słupsku.

Uchodźcom w Słupsku pomagać będą również osoby asystenci - wskażą, jak załatwić sprawy urzędowe, wesprą w tłumaczeniu dokumentów i pomogą poruszać się po mieście.

Dzięki pieniądзом możliwe będzie też sfinansowanie korepetycji dla ukraińskich dzieci, wydarzeń kulturalnych i zajęć tematycznych.

- Ponadto będziemy mogli sfinansować schronienie i wyżywienie dla uchodźców - dodaje wicedyrektor MOPR.

Urzednicy szacują, że dzięki uzyskanemu grantowi z pomocy skorzysta co najmniej 50 uchodźców. ©©

Chcieli służyć ojczyźnie. Są w armii

Dariusz Sokolnik
Pomorze

Blisko 250 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej złożyło przysięgę wojskową na Skwerze Kościuszki w Gdyni i przed ORP Błyskawica.

Żołnierze dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej (DZSW) w połowie listopada rozpoczęli szkolenie podstawowe w pięciu jednostkach morskiego rodzaju Sił Zbrojnych: Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce, 6. Oliwskim Ośrodku Radioelektronicznym w Gdyni, Morskiej Jednostce Rakietowej w Siemrowicach, Komendzie Portu Wojennego Gdynia oraz 43. Batalionie Saperów Flotylli Obrony Wybrzeża w Rozewiu.

Po zakończonym przysięgę wojskową szkoleniu podstawowym żołnierze DZSW zostaną skierowani do jednostek wojskowych, gdzie będą kontynuować szkolenie specjalistyczne.

Podczas grudniowej uroczystości dowódca 3. Flotylli Okrętów im. kmdr. Bolesława Romanowskiego, kontradmirał



Żołnierze dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej złożyli uroczystą przysięgę

Mirosław Jurkowlaniec odczytał list od wicepremiera, ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka.

Minister zaznaczył w nim, że w historii państwa polskiego służba wojskowa zawsze zajmowała szczególne miejsce, stanowiąc symbol najwyższego oddania ojczyźnie i narodowi.

- Dzisiaj wy - ochotnicy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej - składając przysięgę stajecie się żołnierzami Wojska Polskiego. To szczególnie wy-

jątkowa chwila w życiu każdego żołnierza, która na zawsze pozostaje w pamięci. Ślubując wierność Polsce, potwierdzacie swoją głęboką patriotyczną postawę przejawiającą się w gotowości do obrony i wzmacniania bezpieczeństwa naszego państwa - wskazał w liście szef MON.

Szeregowy Kamil Daniszewski z 43. Batalionu Saperów Flotylli Obrony Wybrzeża w Rozewiu, który był jednym z blisko 250 żołnierzy składających

przysięgę na Skwerze Kościuszki, od dłuższego czasu zastanawiał się nad odbyciem dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

- Moje życie prywatne nie pozwalało mi podjąć tego szkolenia wcześniej. Niedawno zmieniłem swoje miejsce zamieszkania i stwierdziłem, że to jest ten moment. Nie mam dużo do stracenia, a nuż się uda. Miałem też z tyłu głowy myśl, że każdy powinien pójść do wojska, spróbować swoich

sił - mówił. Dodał, że w wojsku znalazł swoje miejsce i chce w nim zostać jak najdłużej.

- Chyba naszym obowiązkiem powinno być słuzenie ojczyźnie. A, że mam do tego predyspozycje i spełniam wszystkie wymagania, to nie pozostaje mi nic innego, jak kontynuować tę karierę i służyć tym, czym tylko mogę, czyli całym sobą - powiedział.

Jak przekazała przedstawicielka 3. Flotylli Okrętów, kmdr ppor. Anna Sech, żołnierze zakończyli 28-dniowy cykl szkolenia podstawowego, podczas którego uczyli się regulaminów, musztry, posługiwania się bronią i sprzętem wojskowym.

- Od poniedziałku rozpoczynają szkolenie specjalistyczne w jednostkach wojskowych - wyjaśniła. ©©

NOWOŚĆ DLA OBRONY OJCZYZNY

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa została wprowadzona przełomowym dokumentem dla obronności RP i polskich sił zbrojnych - Ustawą o Obronie Ojczyzny. Dokument zawiera dostosowany do współczesnych wyzwań całokształt prawa wojskowego oraz proponuje mechanizmy finansowania jego modernizacji, jak również wskazuje model do osiągnięcia 300 tys. żołnierzy w Polskich Siłach Zbrojnych (250 tys. w jednostkach operacyjnych oraz 50 tys. terytorialistów). O powołanie do tego rodzaju służby może ubiegać się osoba, która skończyła 18 lat, ma polskie obywatelstwo, zdolność fizyczną i psychiczną do pełnienia zawodowej służby wojskowej, nieposzlakowaną opinię i nie była karana za przestępstwo umyślne. Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa składa się z dwóch etapów: 28-dniowego szkolenia podstawowego i trwającego do 11 miesięcy szkolenia specjalistycznego, połączonego z wykonywaniem obowiązków na stanowisku służbowym w jednostce wojskowej.

MATERIAL INFORMACYJNY PARP

0010690308

Zamówienia publiczne dla MŚP i handel z dyrektywą Omnibus

Jednym z głównych celów Polityki zakupowej państwa na lata 2022-2025 jest rozwój potencjału małych i średnich przedsiębiorstw poprzez szersze otwarcie dla nich rynku zamówień publicznych. E-handel z nowymi obowiązkami już od 1 stycznia 2023 r., wprowadzonymi przez unijną dyrektywę Omnibus. Jak mogą to wykorzystać firmy, wyjaśnili eksperci podczas dwóch ostatnich wideokonferencji z cyklu „Idea Rozwoju Twojego Biznesu”, organizowanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Gwarancja wyższej jakości
Zwiększenie efektywności i innowacyjności zamówień publicznych, prowadzące do lepszego wydatkowania środków z budżetu, to jeden z najważniejszych celów profesjonalizacji uwzględnionej w Polityce zakupowej państwa. Wiele zaleceń dla zamawiających - jest szczególnie korzystnych dla firm z sektora MŚP, np. dzielenie zamówienia na części lub dopuszczanie składania ofert częściowych, wpro-

wadzenie mechanizmu certyfikacji wykonawców czy wsparcie merytoryczne małych firm. **Prof. Paweł Nowicki** z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wskazał, iż polityka zakupowa państwa promuje zamówienia zrównoważone, a więc „zielone”, zdrowotne, prospołeczne oraz zamówienia innowacyjne. Ma to być gwarancja wyższej jakości usług publicznych, impuls dla rozwoju gospodarki i ograniczenie negatywnych skutków środowiskowych.

Radca prawny **Wojciech Rachubka** z Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wyjaśnił, że Polityka zakupowa państwa to dokument o charakterze średniookresowej strategii, przyjmowanej przez Radę Ministrów raz na 4 lata, którego przygotowanie nakłada od 2021 r. prawo zamówień publicznych. Ma ona wzmacniać konkurencyjność polskiej gospodarki poprzez zakup zrównoważonych i innowacyjnych zamówień, np. żywności wysokiej jakości, urządzeń energooszczęd-

nych, ekologicznie wyprodukowanego sprzętu. Założeniem polityki zakupowej jest powiązanie zamówień publicznych z celami strategicznymi państwa, tak aby służyły one nie tylko nabywaniu usług, dostaw lub robót budowlanych, ale i realizowaniu polityki gospodarczej oraz społecznej.

Przemysław Grosfeld z Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych w Ministerstwie Rozwoju i Technologii podkreślił, że małe firmy powinny wykorzystać dodatkowe szanse na rozwój biznesu, jakie daje uczestnictwo w rynku zamówień publicznych. Atuty tego rynku to m.in. pewny płatnik i pewny rynek, np. w zakresie robót budowlanych, usług informatycznych i im podobnych - co jest istotne zwłaszcza obecnie. Kolejny atut to korzystniejsze warunki umów - dzięki uproszczeniu procedur i odchodzeniu od kryterium najniższej ceny na rzecz kryteriów jakościowych czy rozkładaniu ryzyka związanego z podpisaniem umowy na obie jej strony, podczas gdy przed zmianami nie-

mal całe ryzyko obciążało przedsiębiorcę.

Zmiany w e-handlu

Od nowego roku przedsiębiorców sprzedających lub pośredniczących w handlu przez internet czekają zmiany. Dyrektywa Omnibus ma zagwarantować, że handel w sieci będzie bezpieczniejszy i bardziej transparentny. W praktyce oznacza to dla branży e-commerce istotne zmiany w kwestii ochrony konsumentów i sposobie prowadzenia handlu internetowego. Jak wdrożyć dyrektywę Omnibus, wyjaśniali eksperci podczas dziesiątej już wideokonferencji z cyklu Idea Rozwoju Twojego Biznesu pt. „Dyrektywa Omnibus - nowe przepisy dla e-handlu krok po kroku”, która odbyła się 8 grudnia.

W trakcie spotkania **Monika Przybyłek**, radczyni prawna, reprezentująca Kancelarię Radcy Prawnego Damiana Burczaka, wyjaśniając cel wprowadzenia nowych przepisów, skon-

centrowała się na nowych uprawnieniach konsumentów (a tym samym obowiązkach przedsiębiorców) dotyczących trzech głównych obszarów: promocji cenowych, plasowaniu produktów oraz opinii nabywców o produkcie. Nowe przepisy nakazują też kontrolę i weryfikację opinii konsumentów o produkcie.

Grzegorz Leśniewski oraz **Marta Czeladzka** z Kancelarii LBP Legal wyjaśniali, jak w praktyce stosować nowe zasady promocji, obniżek cen, zamieszczania opinii o produktach. Podkreślili też, że choć dyrektywa Omnibus kojarzy się firmom z e-commerce, to wiele nowych obowiązków obejmuje cały handel detaliczny, w tym sklepy działające tradycyjnie. Prelegenci zwrócili uwagę, że aby je wdrożyć, nie wystarczy sama zmiana regulaminów sprzedaży - zmodyfikować trzeba całe systemy informatyczne.

Druga część wideokonferencji tradycyjnie miała

charakter dyskusji. Do prelegentów dołączył **Michał Kąkol** z Związku Cyfrowej Polski. Podkreślił, że nowe przepisy mają wspierać przedsiębiorców przez eliminowanie nieuczciwej konkurencji, która czerpie zyski z praktyk wprowadzających konsumentów w błąd.

Darmowe konferencje dla przedsiębiorców

Cykl wideokonferencji **#idearozwojubiznesu** współorganizowany przez **Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości** oraz **Ministerstwo Rozwoju i Technologii**, obejmował 10 wydarzeń. W ich trakcie omawiane były najbardziej aktualne tematy związane z prowadzeniem biznesu w Polsce, nowe rozwiązania i regulacje prawne, a także zagadnienia, takie jak transformacja cyfrowa, efektywność energetyczna i zielona gospodarka. Wideozapisy wszystkich konferencji można znaleźć na stronie <https://www.parp.gov.pl/idearozwojubiznesu>

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

– Myślę, że bez Jarosława Gowina na czele łatwiej będzie nam się współpracowało z Porozumieniem – powiedział w Radiu Zet lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Według niego „odbior Gowina i ze strony PiS-u, i ze strony opozycyjnej był słaby”. W sobotę na Kongresie Nadzwyczajnym Porozumienia Jarosław Gowin złożył rezygnację z funkcji prezesa partii. Nową szefową partii została dotychczasowa wiceprezes, posłanka Magdalena Sroka.

”

To nie Rosja potrzebuje dzisiaj gwarancji bezpieczeństwa, ale Europa potrzebuje gwarancji bezpieczeństwa od Rosji

Paweł Jabłoński, wiceminister spraw zagranicznych

IPN pozywa prokuratorów i sędziów stanu wojennego za zbrodnie komunistyczne

Maciej Jasiński, Mateusz Zbroja
Warszawa

Prokuratorzy IPN w ciągu roku złożyli do Sądu Najwyższego 38 wniosków, które mają doprowadzić do pociągnięcia do odpowiedzialności 25 sędziów i pięciu prokuratorów.

Poinformował o tym prezes IPN dr Karol Nawrocki podczas konferencji prasowej „Zbrodnie sądowe stanu wojennego”, która odbyła się w Warszawie. Tematem było podsumowanie działań IPN związanych z pociągnięciem do odpowiedzialności karnej osób odpowiedzialnych za zbrodnie sądowe stanu wojennego.

Wydano 55 postanowień

Sędziowie tamtych czasów wciąż orzekają w polskich sądach – dodał prezes IPN.

Nawrocki poinformował, że w ciągu roku prokuratorzy oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu złożyli do Sądu Naj-



FOT. ARCHIWUM IPN

Prokuratorzy weryfikują wyroki wydawane przez sądy w czasie stanu wojennego

wyższego 38 wniosków. Wnioski te mają doprowadzić do pociągnięcia do odpowiedzialności 25 sędziów i pięciu prokuratorów.

– W tym krótkim czasie prokuratorom IPN udało się wydać 55 postanowień o przedstawie-

niu zarzutów byłym sędziom i prokuratorom z czasów komunistycznych, których nie obejmuje już immunitet. W ciągu niespełna roku prokuratorzy IPN przygotowali także siedem aktów oskarżenia wobec dziewięciu osób – powie-

dział Nawrocki podczas konferencji prasowej w Centralnym Przystanku Historia IPN im. Janusza Kurtyki w Warszawie.

– Trwa procesowa weryfikacja wyroków z czasów stanu wojennego, by ustalić, czy nie mamy do czynienia z bezpra-

wiem sądowym, czy nie doszło do popełnienia zbrodni komunistycznej, którą kwalifikujemy jako zbrodnię przeciwko ludzkości – powiedział na konferencji w przeddzień 41. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego zastępca prokuratora generalnego Andrzej Pozorski, który jest także szefem Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Stan wojenny w Polsce

Stan wojenny wprowadzono 13 grudnia 1981 r. na terenie całej Polski. Władzę przejęła junta wojskowa pod przywództwem gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Celem komunistycznego reżimu było zniszczenie wielomilionowego ruchu „Solidarności”. Wojskowy zamach stanu kosztował życie co najmniej kilkudziesięciu osób.

W pierwszych dniach stanu wojennego internowano ok. pięć tys. osób, które przetrzymywano w 49 ośrodkach odosobnienia na terenie całego kraju. Łącznie w czasie stanu

wojennego liczba internowanych sięgnęła 10 tys., w więzieniach znalazła się znaczna część krajowych i regionalnych przywódców „Solidarności”, doradców, członków komisji zakładowych dużych fabryk, działaczy opozycji demokratycznej oraz intelektualistów związanych z „Solidarnością”.

Na podstawie dekretu o stanie wojennym zawieszono podstawowe prawa i wolności obywatelskie, wprowadzono tryb doraźny w sądach, zakazano strajków, demonstracji, milicja i wojsko mogły każdego legitymować i przeszukiwać obywateli.

Wprowadzono godzinę milicyjną, a na wyjazdy poza miejsce zamieszkania potrzebna była specjalna przepustka. Korespondencja podlegała oficjalnej cenzurze, wyłączono telefony, uniemożliwiając m.in. wzywanie pogotowia ratunkowego i straży pożarnej. 31 grudnia 1982 r. stan wojenny został zawieszony, a 22 lipca 1983 r. odwołany przy zachowaniu części represyjnego ustawodawstwa.

Polska bliżej wypłat z KPO? Podpisane są ważne ustalenia

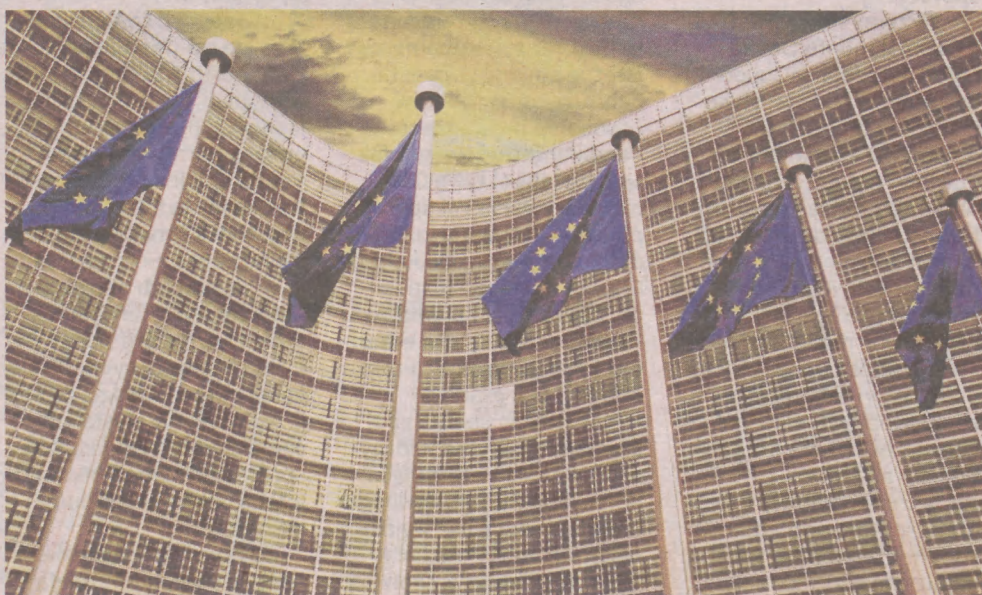
Mateusz Zbroja
Bruksela

Komisja Europejska podpisała ustalenia operacyjne dla polskiego Krajowego Planu Odbudowy – ustaliła nieoficjalnie brukselska korespondentka Polskiego Radia Beata Plomecka.

Podpisane ustalenia są kluczowe, by można było złożyć wniosek o pierwsze płatności z KPO. Najpierw podpis pod dokumentem złożył minister funduszy i polityki regionalnej Grzegorz Puda, później podpisał się komisarz do spraw gospodarczych Paolo Gentiloni.

Bez biurokratycznych przeszkód

Rozmówcy brukselskiej korespondentki Polskiego Radia w Komisji Europejskiej podkreślają, że wraz z podpisaniem



FOT. 123RF

W ramach KPO Polska ma otrzymać 158,5 mld złotych, w tym 106,9 w postaci dotacji

ustaleń operacyjnych nie ma już biurokratycznych przeszkód, by Warszawa złożyła

wniosek o pierwszą wypłatę z unijnego Funduszu Odbudowy. Jednak, by pieniądze zo-

stały przekazane, muszą być spełnione tak zwane kamienie milowe, czyli konkretne wa-

runki. Sposób ich weryfikacji określają właśnie ustalenia operacyjne liczące kilkaset stron. Co do samych warunków wypłaty, trwają obecnie rozmowy na linii Warszawa – Bruksela.

Według nieoficjalnych informacji trwają prace nad wypełnieniem pierwszego kamienia milowego, dotyczącego kwestii reformy wymiaru sprawiedliwości. Być może odpowiednia legislacja zostanie przyjęta jeszcze przed końcem tego roku, co pozwoliłoby na uruchomienie pierwszej transzy wypłat.

Kiedy Polska złoży wniosek?

Minister do spraw europejskich Szymon Szykowski vel Sęk był w Komisji Europejskiej na rozmowach kilka razy w ostatnich tygodniach, a dotyczyły one przede wszystkim kwestii sądownictwa. Według Komisji Europejskiej warun-

kiem wypłaty pieniędzy jest wprowadzenie testu niezależności sędziego zgodnego z unijnymi wymogami.

Podczas ostatniej wizyty kilkanaście dni temu minister Szykowski vel Sęk mówił, że wniosek o płatności zostanie złożony wtedy, kiedy Polska będzie miała pewność, że Komisja szybko go zaakceptuje.

Ile pieniędzy z KPO?

Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) to program, który składa się z 54 inwestycji i 48 reform. Ma wzmocnić polską gospodarkę oraz sprawi, że będzie ona łatwiej znosić wszelkie kryzysy.

Polska ma otrzymać 158,5 mld złotych, w tym 106,9 mld złotych w postaci dotacji i 51,6 mld złotych w formie preferencyjnych pożyczek.

PAP

ROZDAJEMY ZA DARMO 1000 SZTUK

opasek magnetycznych, które wspierają
uśmierzanie nasilonego bólu kolan i stawów

TO NIE JEST BŁĄD W DRUKU. CZYTAJ DALEJ.

Jeśli urodziłeś się w latach 1920-1990 oraz:

- cierpisz z powodu chronicznego, przewlekłego bólu stawów kolanowych
- czujesz strzykanie, trzeszczenie i łupanie podczas zginania kolan
- po nocy lub dłuższym leżeniu odczuwasz tzw. „ból startowy”, sztywność i drętwienie nóg i kolan
- często masz uczucie ciężkich, ołowianych nóg
- miewasz opuchnięte kostki, obrzęknięte kolana, skurcze łydek
- masz zwyrodnienia stawów, reumatyzm, przebyty uraz lub kontuzję

... to już teraz odbierz terapeutyczną, stabilizującą opaskę na kolano, która od 1. założenia wzmocni stawy kolanowe, zmniejszy ból i problemy ze stawami oraz przywróci Ci sprawność ruchową.

W magazynie czeka 1000 specjalistycznych opasek spakowanych i gotowych do wysyłki – to ortopedyczne stabilizatory wykorzystujące zaawansowaną magnetoterapię, które możesz zastosować samodzielnie w domu – bez stania w kolejkach i wydawania pieniędzy na metody, które nie przynoszą tak dobrych efektów. Rozdamy je CAŁKOWICIE ZA DARMO trzymając się zasady „kto pierwszy, ten lepszy!”. Zadzwoń do 23.12.2022 roku, zanim ubiegna Cię inni. Datę urodzenia potwierdzisz ustnie przez telefon.

Opaska stabilizująca na kolano wyposażona jest w magnesy o mocy aż 800 GS każdy, dzięki czemu umożliwia przeprowadzenie magnetoterapii w domowym zaciszu. Oddziałując bezpośrednio na chory staw eliminuje bolesność, sztywność, trzeszczenie kolan, pomaga naprawić łętkotkę

i uszkodzenia chrząstki stawowej, wzmacnia ścięgna i więzadła. Od 1. założenia opaski staw kolanowy jest ustabilizowany i ma zapewnioną ochronę ciepło-mechaniczną, zmniejsza się ból, opuchlizna i wszelkie inne dysfunkcje kolana na tle zwyrodnieniowym, reumatycznym, przeciążeniowym, czy pourazowym. Aby skutecznie złagodzić nawet nasilony ból, wystarczy nosić opaskę przez 3-4 godziny dziennie, a im dłużej będziesz jej używać, tym wyraźniejszą poprawę sprawności ruchowej odczujesz – kolano zacznie zginąć się płynnie i bez bólu, będzie lepiej „naoliwione” mazią stawową, dzięki czemu przestaniesz odczuwać nieprzyjemne trzaskanie i „przeskakiwanie” w stawie. W krótkim czasie będziesz już prostować kolano bez bólu i ograniczeń, a produkcja naturalnego płynu stawowego może znacznie się zwiększyć. Stabilizator wykonany jest z solidnych, oddychających materiałów, zapina się na silne rzepy – jest niesamowicie wygodny i niezauważalny pod ubraniem.

To jeszcze nie wszystko. Eliminując ból i sztywność kończyn dolnych oraz stabilizując staw kolanowy dajesz również podporę całemu swojemu szkieletowi. Nowatorska opaska na kolano pomoże Ci więc także złagodzić nawracające bóle kręgosłupa, lędźwi, korzonków, czy bioder. Gdy Twoja sprawność ruchowa wzrośnie, będziesz znów bez przeszkód spacerować, jeździć na rowerze, pracować w przydomowym ogródku, czy wykonywać poranną gimnastykę. Rozruszasz dzięki temu całe swoje ciało i z każdym dniem będziesz czuć większą sprawność fizyczną, a zwyrodnienia stawów i schorzenia reumatyczne przestaną Cię unieruchamiać i robić z Ciebie osobę częściowo niepełnosprawną.

Ta opaska magnetyczna może być najpopularniejszym i najdroższym modelem, jaki został do tej pory wyprodukowany w Europie przez wiodącego lidera w branży opasek magnetycznych i przeciwzwyrodnieniowych. Pasuje na lewe i prawe kolano, mogą ją nosić kobiety i mężczyźni. Posłuży na długie lata Tobie i Twoim bliskim.

Dlaczego rozdajemy opaski magnetyczne do redukcji ból i zwyrodnień całkowicie ZA DARMO?

Nie jesteśmy ośrodkiem charytatywnym. Mamy nadzieję, że dzięki tej akcji promocyjnej o innowacyjnej ortezie dowie się cały kraj, a w efekcie pozyskamy wielu nowych klientów.

Bardzo ważne: ostrzegamy, że na rynku pojawiły się już tanie i nieskuteczne podróbki opasek stabilizujących. **Nie należy mylić ich z oryginalnym stabilizatorem**, w którym zastosowano specjalną technologię terapeutyczną, obliczone pole magnetyczne oraz wymierzony układ rozmieszczenia 8 magnesów o mocy 800 GS każdy - to w sumie aż 6 400 GS! Patent na ten jedyny oryginalny stabilizator do profesjonalnej magnetoterapii jest strzeżony przez producenta. Efekt maksymalnej regeneracji stawu kolanowego i działania terapeutycznego w nasilonym bólu zwyrodnieniowym można uzyskać wyłącznie przy zastosowaniu **oryginalnej ortezy stabilizującej**.

**NIE CZEKAJ. Z tej oferty
możesz skorzystać tylko do
23.12.2022 roku – taka okazja
może się więcej nie powtórzyć**

Rewolucyjna opaska stabilizująca uśmierzająca nawet nasilony ból stawu kolanowego różnego pochodzenia nigdy nie będzie dostępna w żadnej stacjonarnej aptece ani w sklepach. **DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ.** Nie zwlekaj więc ani minuty dłużej – zadzwoń już teraz pod numer **89 650 14 74**, aby zdążyć zanim DARMOWE zapasy zostaną wyczerpane.

**UWAGA! Obowiązuje limit:
1 opaska na gospodarstwo domowe.**

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

10%

rocznie rośnie wartość
polskiego rynku
e-commerce

187

mld zł wydamy
na zakupy i usługi w sieci
w 2027 r.

40%

sklepów online planuje
otwarcie sklepu
tradycyjnego

ZA TYDZIEŃ:

● Zakupy prezentów
na ostatnią chwilę
– na co uważać

Wybrano Gigantów Polska Press. Przysłużyli się bezpieczeństwu Polski

Leszek Rudziński

leszek.rudzinski@polskappress.pl

„Giganci Polska Press” to projekt wyróżniający działania o fundamentalnym znaczeniu dla bezpieczeństwa Polski. Jego kulminacją była gala, podczas której nagrodzono osoby i instytucje, które sprawiły, że dziś możemy czuć się bezpieczniej. Nagrody przyznano w 7 kategoriach.

Warszawski biurowiec Senator gościł w czwartkowy wieczór przedstawicieli świata biznesu, administracji i polityki, którzy tłumnie stawili się na gali Polska Press Grupy.

Wydarzenie zainaugurowało wystąpienie sekretarza generalnego PiS Krzysztofa Sobolewskiego, który odczytał list od prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Prezes zwrócił uwagę na trudną sytuację geopolityczną, z jaką przyszło się mierzyć państwom europejskim i w tym kontekście pogratulował idei nagród związanych z bezpieczeństwem.

Jednak głównym wydarzeniem tego dnia było uhonorowanie nagrodami „Giganci Polska Press” osób i instytucji, które szczególnie przysłużyły się poprawie bezpieczeństwa naszego kraju w różnych obszarach.

Zabezpieczyliśmy żywność i finanse

Pierwszą kategorią, w której przyznano nagrodę, było

„Bezpieczeństwo Żywnościowe”. Zwyciężył w niej resort rolnictwa i rozwoju wsi, na którego czele stoi wicepremier, minister Henryk Kowalczyk, który odebrał statuetkę z rąk redaktor naczelnej Polska Press Doroty Kani.

Wicepremier podziękował polskim rolnikom za to, że stanęli na wysokości zadania i zadbali o to, aby w Polsce nie zabrakło żywności.

Kolejnym laureatem był prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński, któremu tego dnia towarzyszyła delegacja NBP - Kamila Sukiennik, dyrektor Gabinetu Prezesa NBP oraz Piotr Turek, dyrektor Departamentu Komunikacji w Narodowym Banku Polskim. Adam Glapiński zwyciężył w kategorii „Bezpieczeństwo Finansowe”. Szef NBP podkreślił, że Polacy są bardzo zdyscyplinowanym i pracowitym narodem, dlatego nasz kraj odnosi sukcesy, z których często sami nie zdajemy sobie sprawy. Wskazał, że w ciągu jednego pokolenia Polska osiągnie bardzo wysoki stopień dobrobytu - na poziomie Francji - który był nieosiągalny dla poprzednich generacji.

Glapiński odniósł się również do kwestii rosnącej inflacji. Wskazał, że choć jest ona teraz dokuczliwa, to w średnim terminie zostanie stłumiona i już od drugiego kwartału przyszłego roku będzie znacząco spadała.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Na gali pojawili się m.in.: Józef Kubica, dyrektor Generalny Lasów Państwowych, prof. Wojciech Fałkowski, wiceminister obrony narodowej, Sebastian Chwałek, prezes PGZ, Edward Siarka, wiceminister klimatu i środowiska, Elżbieta Rafalska, europoseł PiS, Henryk Kowalczyk, wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi, Mariusz Błaszczak, wicepremier, minister obrony narodowej

Silna armia i nowoczesna technologia

Trzecią kategorią, w której przyznano statuetkę Giganta Polska Press, było „Bezpieczeństwo Militarne”. Nagrodę otrzymał szef MON Mariusz Błaszczak. Minister obrony podkreślił, że Polska przetrwała ataki hybrydowe i prowokacje Kremla, nie dając Rosji okazji do destabilizacji naszego kraju. Jako przykład wskazał granicę polsko-białoruską, gdzie imigranci z Bliskiego Wschodu z pomocą Białorusi chcą nielegalnie przekroczyć granicę Unii Europejskiej. Zapewnił też, że projekty modernizacyjne polskiej armii będą kontynuowane.

Nagroda w kategorii „Bezpieczeństwo Technologiczne” trafiła do spółki PKP S.A. za projekt

bezpieczne dworce. Odbierał nagrodę Andrzej Olszewski, członek zarządu PKP S.A. Zapewnił on, że dla PKP najważniejsi są pasażerowie. Dlatego spółka podejmuje liczne działania mające na celu m.in. poprawianie komfortu podróży i skracanie jej czasu poprzez unowocześnianie infrastruktury i podnoszenie standardów bezpieczeństwa. W sumie w ostatnich latach w ramach projektów infrastrukturalnych cała grupa wydała 100 mld zł.

Bezpieczna gospodarka, ekosystem i energetyka

Instytucja, która została doceniona w kategorii „Bezpieczeństwo Gospodarcze”, okazała się Polska Agencja Inwe-

stycji i Handlu, reprezentowana przez Oskara Derycha, dyrektora Departamentu Strategii i Promocji Gospodarczej. PAIH od lat zajmuje się zwiększaniem napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do kraju oraz zasięgu i dynamiki umiędzynarodowienia polskich przedsiębiorstw, działając zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Z kolei w kategorii „Bezpieczeństwo Ekosystemu” zwyciężył resort środowiska i klimatu, który reprezentował wiceminister Edward Siarka, a statuetkę w kategorii „Bezpieczeństwo Energetyczne” odebrał Dawid Jackiewicz, reprezentujący spółkę Orlen Synthos Green Energy. To przedsiębiorstwo stawia na rozwój energii jądrowej jako stały i bezpieczny

element miks energetycznego.

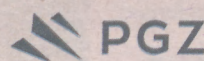
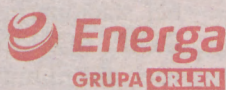
Wyróżnienia dla szczególnie zasłużonych dla obywateli Ukrainy

Na tym jednak nagrodowe emocje się nie zakończyły. Po przyznaniu ostatniej statuetki i występie znanej piosenkarki Katarzyny Cerekwickiej, przyszedł czas na wręczenie wyróżnień dla osób i instytucji szczególnie zasłużonych dla mieszkańców Ukrainy.

Pierwszy dyplom, w imieniu dziennikarzy TVP relacjonujących wojnę na Ukrainie, odebrał Jarosław Olechowski, dyrektor Telewizyjnej Agencji Informacyjnej i TVP3. Kolejne wyróżnienia trafiły do: prezesa PKP Intercity Marka Chraniuka oraz marszałków - województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego (nagrodę odebrał członek zarządu woj. lubelskiego Zdzisław Szwed), województwa podkarpackiego Władysława Ortyla i województwa podlaskiego Artura Kosickiego. Jak wyjaśniono, te regiony Polski były szczególnie aktywne i efektywne w pomocy uchodźcom z naszej wschodniej granicy. Dyplomy wręczył ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Zwarycz.

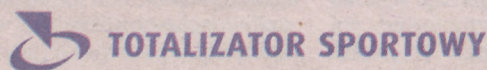
Ceremonię zakończyło wspólne zdjęcie laureatów i wyróżnionych w konkursie „Giganci Polska Press”, a wisienką na torcie był występ zespołu PUTONROCK, który wykonał utwór „Warto się postarać”.

Partnerzy



Partnerzy kategorii

Partnerzy wspierający

KASA ROLNICZEGO
UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO

Patronat honorowy

Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego

Patronat medialny



Ceny produktów na wigilijny stół. Jak bardzo się zmieniły w tym tygodniu? Porównujemy, ile zapłacimy za artykuły spożywcze na święta

opr. Mikołaj Wójtowicz
bianka.aleksowska@polskapress.pl

Boże Narodzenie coraz bliżej. Razem zasiądziemy do wigilijnego stołu. Ile będą w tym roku kosztować nas święta? Sprawdziliśmy ceny.

Porównujemy ceny z różnych miast Polski. Gdzie jest najtaniej? Sprawdzamy, jak zmieniają się przed świętami.

Ziemniaki droższe niż w zeszłym tygodniu

Ziemniaki na Targowisku Pogodno przy ul. Mickiewicza w Szczecinie kupimy za 2,5 zł za kg. Na hajnowskim rynku zapłacimy za nie 2 zł, a w Suwałkach - 1,8 zł. W Biedronkach w całej Polsce kosztują 2,99 zł. To taniej niż dwa tygodnie temu, gdy kosztowały 3,49 zł za kg.

W zeszłym tygodniu za 1 kg ziemniaków na targowisku miejskim w Bielsku - Wapienicy płaciliśmy 1,60 zł. To taniej niż w dwa tygodnie wcześniej. Wówczas ziemniaki w tym samym miejscu były o 20 gr droższe za 1 kg. W Hajnówce ziemniaki kosztowały w zeszłym tygodniu 3 zł, czyli tyle samo co w dwa tygodnie wcześniej w Toruniu na Targowisku Miejskim przy Szosie Chełmińskiej.

W Szczecinie i Hajnówce 1 kg buraków kosztuje 3 zł. W Suwałkach zapłacimy 2,50 zł. To taniej niż tydzień wcześniej, kiedy koszt wyniósł 2,80 zł. W tamtym czasie we Wrocławiu na bazarze Komandor zapłacilibyśmy 4 zł. W Kielcach była to kwota 2 zł.

Obecnie w Biedronce buraki kosztują 3,49 zł.

Dwa tygodnie temu najtańsze ziemniaki kosztowały 1,50 zł na targowisku w Kościerzynie, w pomorskim, a najdroższe były w Sosnowcu na targowisku przy ul. Szklarnianej. Kosztowały tam 3,80 zł. Dwa tygodnie temu najtańsze buraki można było dostać za 1 kg we Wrocławiu.

Targowiska, które odwiedziliśmy tym razem, nie miały aż tak drogiego ziemniaków, jak w zeszłym tygodniu. Może to oznaczać, że tymczasowo kartofle są tańsze, a może być to również jakiś długofalowy trend. Czy tak jest? Będziemy mogli ocenić to dopiero z czasem.

Jaja kurze kupujemy nie tylko na Wielkanoc. Części z nas trudno sobie wyobrazić barszcz bez nich na Wigilię

W Szczecinie na targowisku przy ul. Mickiewicza jajka wiejskie 10 sztuk dostaniemy już za 12,9 zł. W Hajnówce jaja nie są sprzedawane na sztuki, ale na kilogramy. Za jedno jajo wychodzi cena 80 groszy, czyli za 10 sztuk w zależności od ich wagi zapłacimy ok. 18 - 20 zł. W Suwałkach jajka wiejskie najmniejsze kosztują 6 zł, a największe - 9,50 zł. W zeszłym tygodniu zarówno małe, jak i duże były tańsze o 50 groszy.

W Biedronce niezmiennie kosztują 5,70 zł. W zeszłym tygodniu temu kosztowały 15 zł w Inowrocławiu. Obecnie najdrożej jest w Hajnówce, a najtaniej - w Biedronce. Różnice w cenach są dość duże i mogą wynikać nie tylko z gatunku jakiego sposobu hodowli, ale także ich wagi i jakości. Jak alarmuje Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz - sektor jaj na Ukrainie znajduje się w złej kondycji. Ceny jaj wzrosły tam o 50 proc. Jak ocenia firma Avanguardco - niemal 60 procent jej możliwości produkcyjnych zostało wyłączonych z powodu wojny. Już pod koniec sierpnia tego roku Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz ostrzegała przed ograniczoną podażą i wzrostem cen jaj.

Przyglądamy się owocom...

W Szczecinie 1 kg jabłek kosztuje 3 zł. To podobnie, jak w Suwałkach. Tam jabłka są tańsze o 1 grosz. W Hajnówce 1 kg małych jabłek to wydatek rzędu 2,5 zł, a duże - 3 zł.

W Suwałkach jabłka champion w zeszłym tygodniu kosztowały 2,40 zł, a zatem podrożały o prawie 60 groszy. W Hajnówce były droższe w tym czasie o 1 grosz niż dzisiaj i kosztowały 3 zł, tak jak we Wrocławiu.

W Bielsku-Białej i w Kielcach w zeszłym tygodniu za jabłka daliśmy 2,50 zł. To podobnie jak w jeszcze tydzień wcześniej, choć nieznacznie drożej.

Najdroższe jabłka kupimy w Biedronce za 3,49 zł. Cena ta jest stała i na razie nie zmienia się.

Chrzan i ryba na wigilijny stół

Chrzan tarty w małym słoczkku w Szczecinie dostaniemy za 5,2 zł, a w Suwałkach i Hajnówce za 7 zł. Tutaj ceny się nie zmieniają od ostatniej wizyty



Ile w tym roku będzie nas kosztować przygotowanie tradycyjnych potraw?

na targowisku. W Biedronce słoiczek 160 g kupimy za 2,47 zł.

Tydzień temu była jednak możliwość kupienia tańszego chrzanu na innych targowiskach. Przykładowo w Bielsku kosztował 3,10 zł, natomiast w Kielcach - 3,50 zł. We Wrocławiu wydaliśmy 5,20 zł.

Dwa tygodnie temu było jeszcze taniej - w Toruniu i w Kościerzynie mały słoik chrzanu tego mogliśmy kupić za 3 zł, a najdroższy w Inowrocławiu za 10 zł. To dość duże rozbieżności cenowe.

W Biedronce pół litra żurku, podobnie w minionych tygodniach kupimy za 5,49 zł. Na pozostałych targowiskach, które odwiedziliśmy, żurek na razie nie jest dostępny.

Pół litra żurku w Wapienicy-Bielsku w zeszłym tygodniu można było kupić za 3,60 zł, a we Wrocławiu za 3 zł. We Wrocławiu żurek był tylko litrowy i kosztował 6 zł. Dwa tygodnie wcześniej na toruńskim targowisku kosztował 3 zł, a na targowisku w Kościerzynie i Sosnowcu - 5 zł.

W Szczecinie 1 kg karpia w filetach kupimy za 62 zł. W Suwałkach będzie kosztować o 50 groszy więcej.

W zeszłym tygodniu we Wrocławiu można było kupić go drożej - za 82 zł/kg. W zeszłym tygodniu przy Szosie Chełmińskiej w Toruniu za 1 kg karpia w filetach zapłaciliśmy 77 zł. W Inowrocławiu było taniej - 55 zł.

Średnie spożycie ryb i organizmów wodnych w Polsce od wielu lat jest na stałym, dość

niskim poziomie 11-13 kg na osobę w ciągu roku - wynika z danych uzyskanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

- Poszłam do sklepu rybnego 2 tygodnie przed świętami, bo potem są większe kolejki - relacjonuje klientka z Kujawsko-Pomorskiego cytowana przez portal strefaagro.pl. - Pocięłam się jak u jubilera! Zapłaciłam 100 zł za kilka kawałków morskiczka, wzięłam 2,5 kg, ale wiadomo, że z tej wagi to sporo zajmuje glazura. Dzwonko karpia było tam za 39 zł.

Płaty karpia na początku grudnia pojawiają się w wybranych marketach. Cena za kilogram to ok. 70 zł za świeży płat karpia ze skórą. Rok temu taka porcja tuż przed świętami Bożego Narodzenia (w tej samej sieci marketów) była w sprzedaży w cenie ok. 40 zł za kilogram. To o 75 procent więcej rok do roku.

W 2022 ryba na święta będzie droższa, co już wcześniej sygnalizowali producenci karpia, wskazując na zdecydowanie droższe zboże do karmienia ryb, koszty paliwa czy rosnące wynagrodzenia dla pracowników.

- Cena karpia zależy w największym stopniu od cen pasz, zbóż, pracy i energii - tłumaczy Marcin Wroński z KOWR cytowany przez strefaagro.pl. - Wyhodowanie karpia to okres 2-3 lat. W 2020 roku tonę pszenicy można było kupić poniżej 700 zł, dziś musimy zapłacić ponad dwa razy więcej. Jesteśmy ele-

mentem światowego rynku zbóż, a ceny na nie dyktuje w Europie paryska giełda Matif.

Pstrąg tęczowy w Szczecinie kosztuje 35 zł za kg, w Hajnówce 44 zł, a w Biedronce 46,90 zł.

W Bielsku za filet z pstrąga tęczowego tydzień temu zapłacilibyśmy 18,50 zł za 1 kg, a we Wrocławiu 44,90 zł/kg. W Biedronce będzie kosztował tyle samo co dziś. W innych miejscach na razie nie jest jeszcze dostępny. Dwa tygodnie temu filet z tęczowego pstrąga (1 kg) w Toruniu kosztował 52 zł, a w Kościerzynie - 32 zł. Za taką samą cenę w Sosnowcu można było dostać zwykłego pstrąga.

Wracamy do warzyw...

Marchew w Szczecinie kosztuje 2,80 zł za kg. W Hajnówce cena za kg zależy od tego, czy zdecydujemy się na marchew małą (2 zł) czy dużą (2,5 zł). W Suwałkach zapłacimy 3,50 zł, a w Biedronce 3,99 zł, choć można jeszcze kupić w promocji za 1,99 zł.

W Suwałkach kilogram marchwi w zeszłym tygodniu był to wydatek 2,99 zł. W Hajnówce kosztowała 2 zł za małą i 3 zł za dużą. Duża marchew potaniała.

W Wapienicy w Bielsku 1 kg w tym samym czasie marchwi kosztował 1,80 zł, a we Wrocławiu - 4 zł. W Kielcach zapłacilibyśmy wówczas 2,50 zł.

Dwa tygodnie temu w Kościerzynie marchew mogliśmy kupić już od 1,2 zł. Najdroższa marchew była w Biedronce za 3,99 zł. Tu różnice cen są

znaczące, choć poziom cen jest względnie niewielki.

Tyle kosztuje mięso

Pierś z kurczaka kupimy za 23 zł za kg w Szczecinie, a w Suwałkach za 17,90 zł. W Biedronce kosztuje 23,90 zł, ale można kupować jeszcze w promocyjnej cenie 18,99 zł. W zeszłym tygodniu w Suwałkach było drożej. Pierś z kurczaka kosztowała tam 20,59 zł. We Wrocławiu była jeszcze droższa - 27 zł, a w Kielcach był to wydatek 20 zł.

A to oznacza, że im bliżej świąt, to ceny piersi spadają. Przynajmniej do tej pory tak było.

Dwa tygodnie temu za ten sam towar na toruńskim targowisku trzeba było zapłacić 22,90 zł, w Kościerzynie i Inowrocławiu - 26 zł, a w Sosnowcu - 24,90 zł. Mięso z udźca indyka (1 kg) w Suwałkach kosztuje 19,50 zł. To tyle samo co tydzień wcześniej. W zeszłym tygodniu takie samo mięso w Kielcach kosztowało 32 zł. Dwa tygodnie wcześniej w Toruniu był to wydatek rzędu 25,50 zł, a w Sosnowcu - 23,90 zł. Zatem jest taniej niż dotychczas, ale chyba za wcześnie na wyciąganie daleko idących wniosków.

Kiełbasa biała surowa na szczecińskim targu kosztuje 39 zł za kg. W Suwałkach biała kiełbasa wieprzowa to 29,95 zł. Najtańszą dostaniemy za 18,90, ale ona jest także najsłabszej jakości, a jej skład jest marny. W Biedronce zapłacimy 21,98 zł.

W Suwałkach tydzień wcześniej kiełbasa kosztowała tyle samo, a we Wrocławiu 31,90 zł. W Kielcach był to wydatek 25,5 zł. Dwa tygodnie temu za kiełbasę białą wieprzową 1 kg zapłaciliśmy 26,50 zł w Toruniu, 28,90 zł w Sosnowcu i 32 zł w Inowrocławiu.

Należy uznać, że w tym przypadku ceny jakości znacząco się nie zmieniają. W tym tygodniu kilogram schabu bez kości w Szczecinie kosztuje 32,5 zł, a w Suwałkach 23,50 zł. W Biedronce za schab damy 16,95 zł. Tutaj cena nie zmieniła się od dwóch tygodni.

Kilogram schabu bez kości na targowisku w Suwałkach tydzień wcześniej mogliśmy dostać za 23,90 zł, a we Wrocławiu - za 28,99 zł. W Kielcach zapłaciliśmy 17 zł. W Toruniu i Kościerzynie dwa tygodnie wcześniej kosztowała 26,90 zł, a na sosnowieckim bazarze - 24,90 zł.

Nadchodzą zmiany. Internet staje się zbyt ciasny dla sklepów on-line

Aleksandra Pomorska
redakcja@prasa.gda.pl

W 2022 roku zdecydowana większość sprzedaży detalicznej wciąż odbywa się w sklepach stacjonarnych. Jednak coraz bardziej przyzwyczajeni do zakupów online klienci oczekują rozwiązań, które połączą przestrzeń fizyczne z internetem.

Wartość polskiego rynku e-commerce ma rosnąć w tempie ok. 10 proc. rocznie i sięgnąć 187 mld w 2027 roku – prognozuje firma Strategy&Polska. Okazuje się, że rozwój sklepów online nie kłóci się z zakupami w sklepach stacjonarnych, które wciąż będą odpowiadały za ok. 80 proc. sprzedaży detalicznej.

Jesteśmy świadkami integracji tych dwóch obszarów w tzw. formacie phygital – to jeden z głównych trendów w branży handlowej. W tym modelu doświadczenia zakupowe świata online (digital) łączą się z zakupami w przestrzeni fizycznej (physical) – m.in. poprzez automatyzację obsługi i udostępnienie z poziomu sklepu stacjonarnego pełnej oferty e-commerce – mówi Konrad Łucka z Nanovo, polskiej firmy dostarczającej technologie dla nowoczesnego retailu.

Transformacja rynku sprzedaży detalicznej jest wynikiem m.in. pandemii koronawirusa, która przemodelowała oczekiwania konsumentów. Potężny, wymuszony lockdownami zwrot w kierunku e-commerce osłabił i klienci chętnie wracają do zakupów w tradycyjnych sklepach. Tyle tylko że e-commerce zmienił ich oczekiwania. Z raportów Adyen wynika, że aż 73 proc. konsumentów chce robić zakupy w modelu omnichannel, czyli móc swobodnie „przełączać” się pomiędzy różnymi kanałami sprzedaży. Do tego 61 proc. Polaków twierdzi, że woli kupować u sprzedawców, którzy wykorzystują nowe technologie do poprawy doświadczeń klientów.

Świadome tego sklepy internetowe szukają więc swojej szansy w przestrzeniach fizycznych. Badania pokazują, że skala „migracji” może być olbrzymia. Według analityków Tribe Payments aż 40% biznesu e-commerce w Europie planuje otwarcie sklepu stacjonarnego w ciągu najbliższych 3 lat. W stronę sprzedaży



Przewagą sklepów naziemnych nad branżą e-commerce jest to, że zapewniają klientom nieporównywalnie bogatsze doświadczenia zakupowe...

w modelu phygital kierują ich nie tylko oczekiwania klientów, którzy chcą robić zakupy w atrakcyjny i cyfrowy sposób. Duże znaczenie mają też stale rosnące koszty działalności, zwłaszcza pozyskania klientów w internecie. One w ciągu ostatnich 5 lat wzrosły o niemal połowę – podają analitycy ProfitWell. A przecież wydatków e-commerce ma więcej. Wraz ze wzrostem sprzedaży online rosną koszty dostawy towarów pod wskazany przez klienta adres oraz dokonywanych przez nich zwrotów.

Stoimy więc u progu technologicznej rewolucji w retailu, której ton będzie nadawał e-commerce. Stacjonarny zwrot tej branży oznacza zacieranie się granic pomiędzy sprzedażą online i w tradycyjnych sklepach. Połączenie tych dwóch przestrzeni sprawi, że poszczególne kanały sprzedaży będą się ze sobą elastycznie przenikały. Aby to osiągnąć, trzeba jednak zastosować odpowiednią technologię.

Wśród przykładów tego typu rozwiązań można wymienić tzw. in-store assistant, które pozwala na prezentację nieograniczonego portfolio

produktów dostępnych we wszystkich kanałach sprzedaży – dodaje Konrad Łucka z Nanovo.

Klienci nie wychodzą z cyfrowego sklepu stacjonarnego

Pod pojęciem in-store assistant kryje się technologia, która polega na wdrożeniu w fizycznym sklepie stacjonarnym lub mobilnym stanowisk, połączonych z dotykową aplikacją sklepową.

Klienci obsługują je samodzielnie lub korzystają ze wsparcia sprzedawców. Proces obsługi – skanowanie i wyszukiwanie produktu, płatność na miejscu i nawigacja po ofercie – jest maksymalnie uproszczony, a przez to o wiele bardziej efektywny od samego tylko wyświetlenia na urządzeniu w sklepie strony e-commerce.

Tę efektywność potwierdzają nasze obserwacje. Przeanalizowaliśmy działanie ok. 3000 stanowisk in-store assistant, które do tej pory wdrożyliśmy i widzimy, że pozwalają one: skrócić czas obsługi, zmniejszyć liczbę zwrotów i osiągnąć 7-10 proc. wzrostu sprzedaży po krótkim czasie

od uruchomienia – informuje Konrad Łucka z Nanovo.

Dzieje się tak z kilku powodów. Przede wszystkim wprowadzenie sprzedaży jednocześnie w różnych kanałach oznacza, że brak towaru na miejscu nie kończy zakupów. To dla sklepów kluczowe, bo aż 66 proc. klientów wychodzi z miejsca, w którym nie znajduje szukanego produktu – wynika z badania „Global Path to Purchase Survey”. Klient za pośrednictwem podłączonego do aplikacji stanowiska zamawia podczas wizyty w sklepie niedostępny towar z dostawą do domu lub przynosi koszyk do konta online i finalizuje transakcję później – sprzedaż i tak jest zaliczana na konto sklepu, który odwiedził.

Znaczenie ma też poprawa doświadczenia klientów, którzy chcą robić zakupy w nowoczesnym otoczeniu, zachęcającym ich do interakcji. Technologia pozwala też na samodzielną obsługę i zakup produktów w momencie zwiększonego ruchu – bez udziału zajętego w danym momencie sprzedawcy i z pominięciem kolejek do kas. Z danych Nanovo wynika, że można dzięki

CYFRYZACJA OZNACZA EFEKTYWNOŚĆ

Wdrożenie elektronicznych systemów poprawia dokładność inwentaryzacji o 99 proc. i pozwala na gromadzenie tzw. inteligentnych informacji o stanach magazynowych, co przekłada się na precyzyjną ocenę dostępności zapasów w czasie rzeczywistym.

Umożliwia to bardziej efektywne ich uzupełnianie.

W przypadku kilku sklepów moduł pozwala na widoczność zapasów we wszystkich punktach w czasie rzeczywistym. Co więcej, system pokazuje każdy artykuł i jego lokalizację, np. na sali sprzedaży, w magazynie czy w miejscu przeznaczonym na rzeczy zamówione i czekające na odbiór.

Cyfryzacja oznacza też dostęp do danych i coraz większą wiedzę o klientach. Technologia inteligencji magazynowej pozwala na stworzenie cyfrowego planu sklepu stacjonarnego i preferencji klientów. Dane wewnątrzsklepowe – m.in. liczniki ruchu, czujniki RFID, bluetooth, kamery itp. – to cenne źródło informacji. Choćby o tym, kiedy najlepší klienci przychodzą do sklepu po odbiór zamówionych produktów. Pracownik wyposażony w informacje o preferencjach zakupowych i zwyczajach klienta może otrzymywać powiadomienia o jego spodziewanej wizycie, co pozwoli mu przygotować dodatkowe oferty.

temu usprawnić obsługę w sklepie nawet o 25 proc.

Tego rodzaju cyfryzowanie przestrzeni fizycznych jest możliwe w różnych branżach, a opisane wyżej rozwiązania to jedna z wielu możliwości wykorzystania formatu phygital. Na przykład wdrażane przez nas automatyczne przymierzalnie służą konkretnie sklepom odzieżowym, w których pole do stosowania technologii jest na pewno olbrzymie. Jednak realizacje dla Żabki na potrzeby bezobsługowych sklepów Żabka Nano czy automatyzacja procesu pozyskiwania podpisów cyfrowych w PKO Banku Polskim pokazują, że wielokanałowa sprzedaż z powodzeniem radzi sobie także w mniej oczywistych na pierwszy rzut oka kategoriach biznesowych – tłumaczy Konrad Łucka z Nanovo.

Co na to sklepy stacjonarne?

Przewagą sklepów naziemnych nad branżą e-commerce jest to, że zapewniają klientom nieporównywalnie bogatsze doświadczenia zakupowe, które w badaniu Gemius jako decydujące przy wyborze miejsca zakupów wymieniło aż 33 proc. ankietowanych. Składa się na nie wiele wrażeń, które oddziałują na zmysły kupującego, jak choćby możliwość przymierzenia ubrania, bezpośrednią ocenę koloru czy dotyk faktury materiału. Ale niezależnie od tego sklepy stacjonarne nie unikną cyfryzacji. One również mogą sto-

sować rozwiązania, takie jak in-store assistant i dzięki temu poszerzać działalność o sprzedaż w internecie. Coraz większa liczba placówek handlowych interesuje się także rozwiązaniami typu RFID, czyli systemami zdalnej identyfikacji radiowej (ang. radio-frequency identification). To technologia ułatwiająca sprzedaż i pomagająca zapanować nad stanami magazynowymi. Jest coraz powszechniejsza, dzięki czemu koszt jej wdrożenia systematycznie spada. Rzeczywiście, zarówno pojedyncze sklepy, jak i mniejsze sieci, podążając za większymi konkurentami, w coraz większym stopniu interesują się takimi rozwiązaniami. Dzięki nim zwiększają efektywność sprzedaży – zarówno fizycznie w sklepie, jak i w innych kanałach, np. w sytuacji, kiedy sklep stacjonarny sprzedaje też przez internet lub umożliwia zakupione online produkty przymierzyć i odebrać stacjonarnie. Część takich rozwiązań to stosunkowo nieduża i prosta inwestycja, która jest w coraz większym stopniu dostępna finansowo. Dla większych sieci rozwiązania RFID to zwiększenie satysfakcji klientów, wzrost przyszłych obrotów oraz szansa na zmniejszenie kosztów obsługi centrów logistycznych, m.in. poprzez wysyłki bezpośrednie ze sklepów stacjonarnych – twierdzi Sylwia Gustkowicz z firmy SPIE Building Solutions. ©

Niektóre branże sporo zyskują na inflacji

Tomasz Troczyński
redakcja@prasa.gda.pl

W trzecim kwartale tego roku firmy MSP wystawiały faktury wyższe średnio o 17,9 proc. niż w zeszłym roku. To tyle, co październikowa inflacja, jednak są branże, w których wzrost wartości średniej faktury był dużo wyższy niż inflacja. Wiele branż ma jednak duże problemy z nadążeniem za inflacją.

Średnia wartość faktury wystawionej przez małe i mikrofirmy w III kwartale tego roku jest wg danych faktura.pl o 17,9% wyższa niż w III kwartale 2021*. To dokładnie tyle, ile w październiku w Polsce wyniosła inflacja (wskaźnik cen konsumpcyjnych, w ujęciu rok do roku).

Można zatem powiedzieć, że ogół firm MSP podnosi ceny swoich usług i towarów proporcjonalnie do inflacji. Nie zarabia na niej, ale też na inflacji mocno nie traci.

Z drugiej strony aż 62% małych i średnich przedsiębiorców w Polsce po I półroczu 2022 obawiało się przede wszystkim wzrostu kosztów działalności - na co wskazał raport Biura Infor-

macji Gospodarczej ERIF. W wyniku tych obaw nawet 32% firm poszukiwało nowych źródeł oszczędności, a też wiele zdecydowało się na podniesienie cen, czego efektem są obecnie wyższe kwoty faktur.

W trzech grupach branż wg danych faktura.pl wzrost średnich wartości faktury był wyraźnie wyższy niż przeciętna inflacja. Są to działalność związana z obsługą rynku nieruchomości - 137,8%; rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo - 166,1% oraz informacja i komunikacja - 169,3%. Firmy z tych branż dobrze czują się w inflacji i z nią wiązką nadrabiają bazowy wzrost cen.

Przychody, jakie uzyskują, są znacznie wyższe niż średnia inflacja. W przypadku firm zajmujących się obsługą rynku nieruchomości problemy mogą jednak się pojawić w najbliższym czasie, ponieważ wysokie stopy kredytowe zmniejszyły drastycznie liczbę rozpoczynanych budów.

W większości branż sytuacja nie jest już tak dobra. W niektórych z nich wzrost wartości średniej faktury był dużo niższy niż inflacja. Są to:

- działalność profesjonalna, naukowa i techniczna - wzrost

średniej wartości faktury o 3,5% (III kw. 2022 vs III kw. 2021);

- handel hurtowy i detaliczny; naprawa pojazdów samochodowych, włączając motocykle - 7,4%;

- opieka zdrowotna i pomoc społeczna - 8,6%.

W przypadku działalności w zakresie usług administrowania i działalności wspierającej można mówić o spadku średniej wartości. W tym roku w III kw. firmy z tej grupy wystawiały faktury niższe średnio o 7,8%.

- Największy problem mają energochłonne firmy produkcyjne. W październiku nośniki energii, czyli gaz, prąd, a także opał drożały najszybciej ze wszystkich kategorii produktów - o 41,6 proc. rok do roku, po wzroście o 44,3 proc. we wrześniu. Zatem powiększenie średniej wartości faktury w przetwórstwie przemysłowym w III kw. o 16,9% rok do roku nie rekompensuje firmom wysokich kosztów wynikających ze wzrostu cen energii. Podobna jest sytuacja w branży budowlanej - mówi Grzegorz Grodek, prezes faktura.pl.

Według danych Grupy PSB w październiku cement, wapno podrożały o 43%; izolacje wodo-



Rolnictwo, leśnictwo czy łowiectwo dobrze radzą sobie z inflacją. W większości branż dobrze jednak nie jest

chronne o 33%; ściany i kominy oraz sucha zabudowa o 32%. Dane faktura.pl pokazują natomiast, że średnia wartość faktury firm z kategorii MSP działających w budownictwie zwiększyła się w III kwartale tylko o 16,8%. Daleko tu więc do podwyżek cen wielu surowców.

Podobna jest sytuacja w transporcie. Średnia faktura była wyższa o 24,4%, co przy drastycznie rosnących kosztach paliwa i pracy nie zapewnia przedsiębiorcom z tej branży

utrzymania dotychczasowego poziomu zysowności.

Warto podkreślić, że branża transportowa szczególnie mocno też jest narażona na zatory płatnicze wynikające z długich terminów, które są narzucone przez większych graczy z rynku, a polski sektor transportowy jest szczególnie rozdrobniony.

- Problem zatorów płatniczych pogłębia się z miesiąca na miesiąc, zwłaszcza że przedsiębiorcy są narażeni także na szereg innych czynników, które mogą odbić się negatywnie na stabilności finansowej. Dla wielu firm kolejny tydzień zwłoki w płatności może być trudną do przetrwania próbą, więc właściciele, mając tę świadomość, wolą wcześniej zamknąć działalność, niż czekać na przelew, który może nie nadejść nawet za miesiąc - zauważa Marcin Czugań, prezes Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce.

Towary z kategorii żywność i napoje bezalkoholowe podrożały w październiku wg GUS o 22 proc. rok do roku. To problem dla branży HoReCa, i tak już borykającej się z odpływem klientów oszczędzających na „jedzeniu na mieście” czy rezerwacjach

hotelu w sezonie zimowym. Równocześnie spośród kategorii bazowych GUS, najszybciej drożeją usługi turystyczne (27 proc. rok do roku), wysoko są także usługi hotelarskie i gastronomiczne (18,5 proc. wzrostu rok do roku). Firmy z tych branż muszą mocno podnosić ceny, żeby wyjść na swoje i utrzymać się na rynku.

- Przypiesząca inflacja bazowa wg ekspertów sugeruje, że inflacja ogółem pozostanie na wysokim poziomie przez dłuższy czas. Równocześnie wysoka konkurencja w większości branż nie daje przestrzeni do mocnego podnoszenia cen. Firmy, które nie zadbają o wysoką płynność finansową, mogą mieć kłopoty z przetrwaniem do wiosny. Jeśli jakaś firma transportowa czy budowlana ma wystawione faktury, których płatność przypada np. za 60 dni, może nie doczekać do przelewu. Dlatego tak wiele takich firm finansuje faktury z długimi terminami płatności poprzez faktoring - mówi Marek Sikorski z Finea.

***Dane faktura.pl, na podstawie ponad 600 tys. faktur wystawianych na platformie rocznie przez firmy MSP.**

MATERIAL INFORMACYJNY PZU

0410662044

Benefity pracownicze jako sposób budowania równowagi pomiędzy pracą, a życiem osobistym

Wykonywanie obowiązków w pracy nie powinno wpływać negatywnie na życie osobiste. Stres i przemęczenie mogą się bowiem odbić w dłuższej perspektywie na wydajności. To dlatego jednym z podstawowych zadań pracodawcy jest dbanie o komfort i zdrowie pracownika.

Pomagają w tym ciekawe rozwiązania w zakresie kultury organizacyjnej i atrakcyjne systemy motywacyjne zapewniające liczne świadczenia pozapłacowe. Jedną z platform, które mogą pomóc w doborze korzystnych świadczeń pracowniczych, jest PZU Benefits.

Dobra kultura organizacyjna kluczem do zachowania równowagi między pracą a życiem osobistym

Polska nie wypada najlepiej, jeśli chodzi o wskaźnik work-life balance. Badania OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju zrzeszającej 38 krajów z całego świata) pokazują, że Polacy pracują w ciągu roku bardzo

dużo, bo średnio ponad 1900 godzin rocznie. W przypadku innych krajów OECD jest to nieco ponad 1700 godzin rocznie. Mamy przez to automatycznie mniej czasu na kontakty z bliskimi i przyjaciółmi, rozwijanie swoich pasji i zainteresowań czy wreszcie poszerzanie kompetencji i tak bardzo istotny odpowiednik. To dlatego tworzenie elastycznego środowiska pracy z praktyką w formie benefitów pracowniczych i angażowania pracowników w inne aktywności wpływa korzystnie na kadrę. Samo wynagrodzenie to zaledwie jeden z elementów, na które obecnie i przyszli pracownicy zwracają uwagę.

Jak zadbać o równowagę między pracą a życiem osobistym przez benefity pracownicze?

Choć benefity pracownicze wiążą się z ponoszeniem co miesiąc określonych kosztów przez każdego pracodawcę, to w ostatecznym rozrachunku można na nich zyskać. Będzie to możliwe przez ograniczenie absencji



chorobowej, gdy pracownik nie przyjdzie do pracy, lub jego ograniczonej efektywności, ponieważ ze względu na szereg dolegliwości nie będzie mógł pracować tak efektywnie, jak wówczas, gdy jest zdrowy. Wieloletnie badania prowadzone przez amerykański Instytut Raka wykazały ponadto, że osoby dojrzałe, które praktykują umiarkowaną aktywność fizyczną każdego dnia, ograniczają ryzyko zgonu z powodu chorób układu

kraźnia aż o 27%. To dlatego pracodawca, przez pakiety sportowe (jak te dostępne w platformie PZU Benefits - PZU Sport), może korzystnie wpłynąć na zdrowie. Uczestnictwo w zajęciach sportowych na siłowni, basenie czy też hali sportowej kosztuje. Jeśli pracodawca zgodzi się zatem pokryć związane z tym wydatki, zachęci to do aktywności fizycznej. Osoba, która dostrzeże, że firma, w której pracuje, troszczy się o jej zdrowie poprzez bene-

fity pracownicze, będzie się silniej identyfikować z firmą i bardziej zaangażuje się w jak najlepsze wykonywanie swoich zadań. Dla wielu pracowników sposobem na znalezienie równowagi między wykonywaniem obowiązków zawodowych a życiem osobistym jest także wolontariat. To połączenie aktywności fizycznej oraz możliwości zrobienia czegoś atrakcyjnego, pobudzającego kreatywność. Pracodawcy mogą konkurować ponadto dostępną w pakiecie benefitów opieką medyczną, ale również elastycznym środowiskiem pracy i pracą hybrydową (częściowo w biurze, a częściowo zdalnie).

Platforma PZU Benefits - inne udogodnienia

PZU w ramach platformy online udostępnia szereg innych rozwiązań, dzięki którym pracownik może znaleźć równowagę między pracą a życiem osobistym. Do skonstatego tego przykładem jest moduł „Skarbonka”, na którym można organizować różnego rodzaju zrzutki, nie

tylko na cele charytatywne, lecz także związane z ważnymi wydarzeniami, jak np. ślub czy urodzenie dziecka osoby z zespołu. Innym z atrakcyjnych dodatków platformy PZU Benefits są „Kudosy”, czyli pozafinansowy system motywacji, w którym w publiczny sposób, za pomocą wcześniej ustalonych odznak, można docenić pracowników za wykonaną przez nich pracę. Oprócz tego istotną jest informacja zwrotna dla pracownika na temat tego, ile naprawdę zarabia w organizacji. Część osób nie jest bowiem świadoma tego, jakie pracodawca ponosi koszty. Takie dane dostarcza dostępny na platformie benefitowej moduł TRS (skrót od Total Reward Statement), który pozwala na stworzenie dokumentu obejmującego informacje o wypłaconym wynagrodzeniu zasadniczym, jak i wszelkiego rodzaju premiach i świadczeniach finansowych oraz niefinansowych. Dzięki takiej wiedzy pracownik może poczuć się doceniony.

Pierwszą jego wielką pasją są rakiety. Jego drugą pasją są samoloty. Trzecią jego pasją są statki



Izabela Janachowska o swym trzyletnim synu Christopherze w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 191

Robert Lewandowski wydaje krocie

Tuż po zakończeniu występów polskiej reprezentacji na mundialu, słynny piłkarz udał się z żoną i dziećmi na wypoczynek. Ze zdjęć, które wrzuca na Instagrama, plotkarskie media wywnioskowały, że Lewandowski przebywa na Malediwach w hotelu Velaa Private Island. Cena za jedną noc waha się tam od 13 tys. do 114 tys. zł.



Kret

Kino Polska, 20:00

Trwa proces sprawców pacyfikacji strajku w czasie stanu wojennego. Pojawia się informacja, że SB miała informatora w Komitecie strajkowym. Syn górnika podejrzanego o bycie agentem podejmuje śledztwo. W głównych rolach Marian Dziędziel i Borys Szyc.

Śmierć jak kromka chleba

TVP Historia, 20:35

Jeden z najważniejszych filmów o stanie wojennym. Katowice, grudzień 1981 roku. Jednostki wojskowe zajmują strategiczne punkty miasta. Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność kopalni „Wujek” zostaje aresztowany. Górnicy reagują strajkiem. Padają strzały...

Kryptonim Jodła

TVP 2, 21:55

W widowisku, które z okazji 41. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w Teatrze Polskim w Warszawie zorganizowali Instytut Pamięci Narodowej wraz z TVP wspomnienia, bolesne emocje i refleksje Polaków. W koncercie wykorzystano słynne w latach 80. piosenki, takie jak „Gdy tak siedzimy” Przemysława Gintrowskiego, „Kołysanka” Jacka Kaczmarskiego czy „Psalm jadących do pracy” Ernesta Brylla. Na scenie m.in.: Halina Mlynkova, Sebastian Karpiel-Bułecka, Janusz Radek, Sound'n'Grace, Natalia Nykiel, Stanisława Celińska, Krystyna Prońko i Grott Orkiestra.

Julia Wieniawa odpoczywa w chatce

Pudelek zapytał ostatnio celebrytkę, gdzie najchętniej szuka wytchnienia po pracy. - Bardzo lubię odpoczywać w polskich warunkach, zazwyczaj jak już gdzieś w Polsce, to jakąś chatka gdzieś w górach czy na Mazurach. Miejsca takie jak SPA nie są dla mnie za dobre. Wszyscy zawsze gdzieś mnie tam kojarzą.

Klaudia El Dursi przeprowadza się

Prowadząca program „Hotel Paradise” kupiła 8 lat temu w rodzinnej Bydgoszczy 150-metrowe mieszkanie w luksusowym apartamencie. Od tamtej pory trwał w nim remont. Teraz El Dursi wreszcie przeprowadza się z mężem i dwójką dzieci. Okazuje się, że będzie to jednak przejściowe lokum. - To mieszkanie było kupione osiem lat temu, więc wtedy wydawało mi się wystarczające. Teraz jednak oczekiwania się zwiększyły i będzie dom. Będzie z 300 metrów - powiedziała Pudelkowi. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:

- 1) drobne przewinienie, występ,
- 5) tam rak jest rybą,
- 9) schronienie dla politycznych uchodźców,
- 10) najlepszy „drwal” wśród zwierząt,
- 12) ocena postępowania, opinia,
- 14) nocą usiane gwiazdami,
- 15) ptak leśno-parkowy, rudzik,
- 17) ucieka przed pościgiem,
- 18) piękno w utworze poetyckim,
- 21) przyrząd z igłą magnetyczną,
- 23) namiot na mongolskim stepie,
- 28) stacyjny lub bezprzewodowy,
- 29) drobny konflikt, sprzeczka,
- 32) bywa ostatnią deską ratunku dla rozbitka,
- 36) określona ilość pożywienia,
- 37) z przodu awionetki,
- 38) grono osób towarzyszących panującemu władcy,
- 39) nie przykłada się do nauki,
- 40) wojskowe rozpoznanie w terenie,

Pionowo:

- 1) metalowe naczynie do gotowania potraw,
- 2) octowy roztwór do marynat,
- 3) wolny dzień przed niedzielą,
- 4) mandat lub grzywna,
- 5) budynek na osiedlu mieszkaniowym,
- 6) żeński, męski lub nijaki,
- 7) samiec wilka w gwarze myśliwskiej,
- 8) żałobny utwór poetycki,
- 11) nawierzchnia drogowa „ko-

1		2		3		4		5		6		7		8
14														
18	19		20			21			22		23	24		25
28														
29		30		31										
36														
38														

GŁOS
w prenumeracie
z Tele Magazynem
94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 190

P	E	R	Y	S	K	O	P	K	R	A	J	A	N	K	A	
O	E	T	A	Y	G	O	A	A	U	P						
R	K	O	M	E	N	P	U	L	S	T	O					
O	S	T	E	P	S	T	E	P	A	K	P	A	R	O	L	
S	O	K	O	K	A	N	O	G	I							
T	O	R	B	A	A	R	A	M	I	S						
B	I	Z	K	N	M	O	I									
K	W	I	T	B	R	A	T	L	A	T	A					
O	K	O														
O	D	B	I	O	R											
B	O	S														
S	T	R	E	E	P											
Z	U	M														
A	N	T	Y	K												
R	A	A	N	T	Y	T	A	L	E	N	T	Y				

- cie lby”,
13) Barbara ...-Zdort, reżyserka filmu „Krzyk”,
16) potocznie: pieniądze, mamoną,
19) indyjska jednostka walutowa,
20) w klaserze lub z automatu,
22) kosmita z amerykańskiego serialu,
24) aptekarska jednostka wagi,
25) rzeka płynąca przez Roz-

- toce,
26) duży stos siana,
27) bicz spleciony z rzemieni,
29) ostra niewydolność krążenia,
30) pilnik stolarski, raszpla,
31) żołnierz jazdy cudzoziemskiej,
33) przygoda miłosna, flirt,
34) naczynie w laboratorium,
35) instrument smyczkowy, altówka miłosna.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

W Twoich relacjach z innymi osobami zapanuje ład i harmonia. Horoskop dzienny mówi, że uśmiechną się do Ciebie nawet Twoi oponenci.
Ryby (19.02 - 20.03)
Twoja aktywność wejdzie na wysokie obroty. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie zapowiada, że mało kto będzie w stanie za Tobą nadążyć...
Baran (21.03 - 19.04)
Nie wywieraj dzisiaj presji na inne osoby. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że narzucanie innym swojej woli może mieć fatalne skutki.

Byk (20.04 - 20.05)

Zgłaszane przez Ciebie propozycje będą padać na podatny grunt. Horoskop dzienny wróży, że część z nich zostanie przyjęta z entuzjazmem.
Bliznieta (21.05 - 21.06)
Życie postawi przed Tobą spore wyzwanie. Horoskop na dziś mówi, że będziesz jedną z nielicznych osób, które są w stanie mu sprostać.
Rak (22.06 - 22.07)
Nie wszystko będzie dzisiaj układało się po Twojej myśli. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że niektóre plany musisz odłożyć na później.

Lew (23.07 - 22.08)

Twoje rozmowy z innymi osobami będą owocne. Horoskop dzienny zapowiada, że postanowicie podjąć się wspólnych przedsięwzięć.
Panna (23.08 - 22.09)
Obowiązków raczej Ci nie zabraknie. Horoskop na dziś mówi, że musisz również podjąć się tych zadań, które miały wykonać inne osoby.
Waga (23.09 - 22.10)
Możesz dzisiaj liczyć na gesty życzliwości. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że nadejdą także z najmniej oczekiwanej strony...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Przed Tobą dzień sprzyjający podejmowaniu trudnych tematów. Horoskop dzienny radzi nie udawać, że nic się nie dzieje. Działaj bez zwłoki!
Strzelec (22.11 - 21.12)
Precyzja w działaniu będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że ze wszystkich zadań wywiążesz się perfekcyjnie.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wymieniaj się dzisiaj doświadczeniami z innymi osobami. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że wszyscy na tym skorzystają.

Urządzili sobie opozycyjny folwark?

Maciej Naskręt
Pomorz

Władze Stowarzyszenia „Godność” wystosowały list do ministra Piotra Glińskiego, szefa resortu kultury w sprawie Europejskiego Centrum Solidarności. Delikatnie mówiąc, są rozczarowane sposobem prowadzenia tej instytucji.

„Otóż władze miasta Gdańska oraz pomorski Urząd Marszałkowski, wykorzystując statutową większość, stworzyli z ECS przybudówkę dla obecnej opozycji politycznej oraz części samorządowców polskich miast kontestujących obecny rząd. Stworzyli tam również forum dla otwartego propagowania pseudo postępowych teorii kulturowych, zdecydowanie obcych solidarnościowej tradycji (...) - czytamy w liście.

W dokumencie członkowie stowarzyszenia podkreślają, co można było odnotować w związku z ECS:

● agresywne demonstracje KOD, wychodzące spod Centrum i przekrzykujące oficjalne uroczystości pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców;

● konferencję „zbuntowanych” prezydentów miast, którzy w ECS ogłaszają „swoje własne” 21 postulatów;

● skandaliczne, bezprawne i prowadzące do sporu sądowego zatrzymanie przez ECS, wypożyczonych tam przez Komisję Krajową „S”, prawdziwych tablic z 21 postulatami;

● blokowanie przez władze Gdańska prawa do zasiadania w Radzie ECS współtwórcy Wolnych Związków Zawodowych, Krzysztofa Wyszkowskiego (co nie przeszkadzało, by w tejże Radzie zasiadł Władysław Frasyniuk, który żołnierzy Straży Granicznej znał z Białorusią nazwał „psami”);

● konwentyle aktywistów LGB oraz innych „progresistów”, i to na terenie Europejskiego Centrum Solidarności! - organizacji, która swoje korzenie wzięła przecież ze społecznej nauki Kościoła;

● pseudonaukowe konferencje, na które zapraszani są oczywiście „sami swoi”, tzn. myślący „poprawnie” pod każdym względem, no i z tej jednej opcji politycznej.

„Panie Ministrze! Pragniemy wyraźnie zaznaczyć: ECS nie jest już naszą instytucją! Nie jest



Czy Europejskie Centrum Solidarności działa w imieniu tylko jednej opcji politycznej?

nią także dla tysięcy byłych i obecnych działaczy „Solidarności”. To nie jest miejsce, w którym bywamy, mimo że mielibyśmy do tego nawet szczególne prawo - przychodzić, spotykać się, a młodszym z przyjemnością opowiadać „jak było”. Nie jest tak, choć przecież, na etapie pomysłu i początkowej realizacji, byliśmy gorącymi orędownikami powstania i rozwoju muzealnego kompleksu godnie upamiętniającego to największe

w XX w. osiągnięcie Polaków. Dziś, niestety, ECS jest karykaturą pierwotnego zamiaru - krzywym odbiciem naszej pięknej historii, teraz tam wypaczanej przez niezrozumienie i złą wolę” - czytamy.

- Pragniemy więc zapytać: czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zamierza tej sytuacji przeciwdziałać? Bo po zakończeniu ostatniej kadencji władz ECS, chwilowej nadziei na zmiany i niestety ponownym wyborze tego samego

człowieka na dyrektora, wrzenie jest fatalne - napisali członkowie stowarzyszenia i dodają: - Opisaną wyżej sytuacją jest nie do zaakceptowania. Proponujemy więc podjąć zdecydowaną walkę, aby Centrum nie było wreszcie przybudówką jakiegokolwiek partii czy wpływowego środowiska, opętanych wizją „solidarności wszystkich ze wszystkimi” i manipulowania historią.

- Proponujemy rozważenie przez MKiDN oraz Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”, czy ECS wypełnia zadania statutowe, dla których został powołany, zaś w przypadku oceny negatywnej - przeprowadzenie tam audytu weryfikującego. W sytuacji kolejnej negatywnej oceny należy podjąć działania zmierzające do upaństwowienia tejże instytucji, czyli postąpić tak, jak to uczyniono z zaniedbanymi przez lata terenami Westerplatte. Po niedawnym otwarciu żołnierskiego cmentarza widać, że efekt całej operacji okazał się znakomity - przekonują Czesław Nowak - prezes, Andrzej Osipów - wiceprezes i Stanisław Fudakowski - sekretarz „Godności”.

Europejskim Centrum Solidarności kieruje Basil Kerski. Ostatnio i rozmawiał z portalem Gdansk.pl m.in. o wystawie Europejskiego Centrum Solidarności, jej roli w obliczu rosyjskiej agresji zbrojnej na Ukrainę, planach placówki itp.

To w czasie tej rozmowy padły słowa o tym, że „nie dojrzelismy do niepodległości, do demokracji”. Kontekst wypowiedzi dotyczył szeroko rozumianego sporu politycznego w Polsce. Kerski stwierdził, że brakuje w debacie szacunku, zdrowego dystansu. Jego słowa wzbudziły duże emocje.

- Cóż... Takie wypowiedzi, pojawiają się czasami, nie tylko Basila Kerskiego, o tym, że nie dorośliśmy, że zbyt mało się uczylimy... Marian Opania mówił, że „naród skarłał”... Ja takich opinii nie mam. Nie uznaję ich za przychylnie Polsce. Uważam, że tak długo walczyliśmy o demokrację, o wolność, 120 lat pod zaborami, potem w niewoli komunistycznej, że mamy dziś prawo do naszej niepodległości. Polacy wiedzą, co to jest wolność, co to jest demokracja - komentował na naszych łamach poseł PO Jerzy Borowczak. ©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Motoryzacja

OSOBE KUPIE

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie

695-640-611

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI 699186581

Zwycięstwa 140

Praca

ZATRUDNIĘ

OSOBE do dozoru obiektu, kontakt osobisty Salon Renault Bolesławice koło Słupska, ul. Słupska 5. Praca zmianowa, tel. 604 115 729.

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

KAFELKI, gładzie, 731 627 916

GK

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, kanap, foteli 889-571-282.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Towarzyskie

FAJNA Ewa, 663-092-135.

AUTOPROMOCJA

Środa jest dla zdrowia



Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

Muzyczne oczekiwanie na święta i wejście w 2023 r. z walcem i operą

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Przed Bożym Narodzeniem muzyczny poranek z kolędami, a 1 stycznia Nowy Rok w rytmie polki, marsza, i nie tylko. To propozycje Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica.

Na poranek muzyczny dla dzieci i młodzieży filharmonicy zapraszają w niedzielę 16 grudnia o godzinie 10. Usłyszymy „Symfonię kolęd” Adama Wesołowskiego, napisaną na głosy i orkiestrę symfoniczną.

Jest to zbiór najbardziej znanych polskich kolęd: „Lulajże Jezuniu”, „Jezus malusieńki”, „Wśród nocnej ciszy”, „Oj maluski, maluski”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Przybieżeli do Betlejem”.

W atmosferę muzycznego oczekiwania na nadchodzące święta wprowadzi nas orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara pod dyktando Szymona Morusa, zaś solistami będą: Magdalena Chmielecka (sopran) oraz Sylwester Smulczyński (tenor).

Na Nowy Rok

Natomiast 1 stycznia już 2023 roku o godz. 19 Sinfonia Baltica zaprasza na Koncert Noworoczny.

Po dwunastu miesiącach pracy i pośpiechu chcemy przywitać Nowy Rok z radością



Ruben Silva poprowadzi koncert noworoczny. Bilety na to wydarzenie i na pozostałe koncerty można kupić w kasie filharmonii lub na portalu Biletyna.pl

i z odnowioną nadzieją - zapowiadają filharmonicy. - Czasy nie są łatwe, ale nie ma lepszego sposobu na wejście w 2023 rok niż radować się przy cudownej muzyce, którą kojarzymy z karnawalem, delektując się przy tym głosami znakomitych wokalistów jak Małgorzata Trojanowska - sopran i Łukasz Ratajczak - tenor.

Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica pod batutą maestro Rubena Silvy zaczyna słuchaczy utworami ta-

kich kompozytorów, jak Johann Strauss, Emmerich Kalman, Franz Lehar, Franz von Suppé, Giuseppe Verdi. Usłyszymy polki, walce, marsze, pieśni neapolitańskie, czardasze, uwerturę z operetki „Baron Cygański” i „Lekką kawalerię”, a także hity operetkowe, jak „Usta milczą”, „Kto me usta całuje”, „Wielka sława to żart”, „W rytm walczyka”. Małgorzata Trojanowska zaprosi słuchaczy, aby „Przetańczyć całą noc”, a Łukasz Ratajczak prze-

wiezie nas pociągiem „Funiculi, funicula” do pięknej Italii.

Już teraz zapowiadamy kolejne atrakcyjne wydarzenie. W piątek 13 stycznia odbędzie się koncert jubileuszowy Krzesimira Dębskiego, wybitnego kompozytora, skrzypka jazzowego, dyrygenta, aranżera i producenta muzycznego.

Dębski, świętujący na scenie 50-lecie pracy artystycznej, z towarzyszeniem słupskiej orkiestry zaprezentuje swoją szeroko znaną muzykę filmową. ©P

Jak być dzisiaj kobieta, która lubi i ceni siebie

Małgorzata Klimczak
Szczecin

„My hrabiny nie płacemy” - autorski spektakl Olgi Adamskiej z akompaniamentem Romana Rydza będzie można obejrzeć na Scenie Kameralnej Nowego Browaru.

Recepta na to, jak godzić się z przemijaniem, nie rezygnując z siebie i swoich pragnień, oraz jak znaleźć wolność i autonomię bez wyzbywania się miłości do mężczyzny. Olga Adamska świeżo i inteligentnie podchodzi do najpopularniejszych tematów, takich jak: życie, aktywności, marzenia, wszelakie związki i relacje damsko-męskie. Przedstawia je z kobiecego punktu widzenia, lecz spektakl nie jest adresowany wyłącznie do publiczności żeńskiej.

Mówione i śpiewane zabawne i wzruszające historie oparte są na celnej obserwacji współczesnej codzienności. Aktorka przekazuje receptę na to, jak być dzisiaj kobietą, która lubi i ceni siebie. Poczucie humoru i dystans, błyskotliwość i ironia z dużą dozą ciepła i zrozumienia - w monologach Olgi Adamskiej można rozpoznać własne doświadczenia i roześmiać się terapeutycznie. W przeważającej większości dowcipne monologi są autorstwa debiutującej poza internetami Anny Ołów-Wachowicz.

Obsada: Olga Adamska i Roman Rydz, który będzie akompaniował aktorce na akordeonie.

Spektakl obejrzymy w środę i czwartek, 14 i 15 grudnia, o godz. 19, bilety w cenie 40-50 zł. Teatr Polski - Scena Kameralna Nowy Browar. ©P



Na autorski spektakl Olgi Adamskiej Teatr Polski zaprasza 14 i 15 grudnia

Zaśpiewaj najpiękniejsze polskie kolędy

Anna Czerny-Marecka
Kobylnica

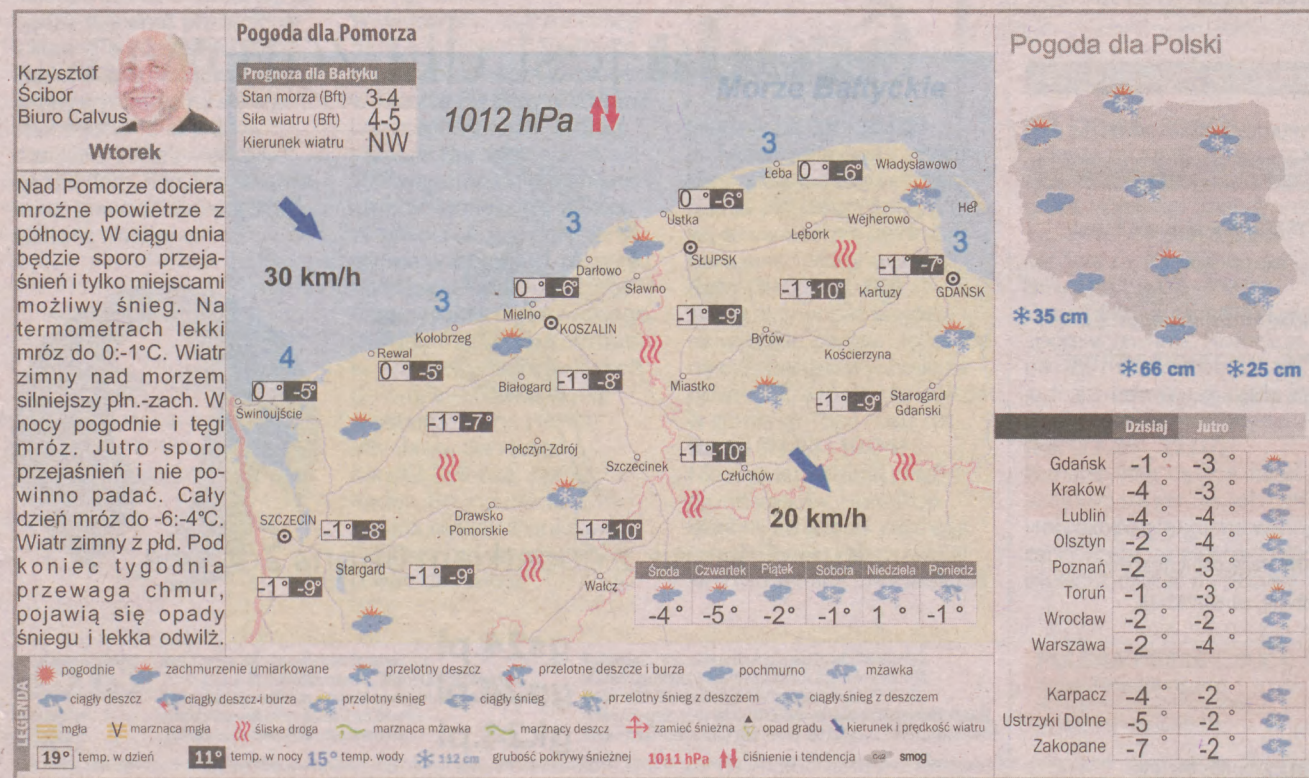
Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Słupsk wraz z teatrem Władca Lalek zapraszają na jasełkę.

Spektakl zatytułowany „Hej kolęda, kolęda...” wystawiony zostanie w sobotę 17 grudnia w sali teatralnej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Czesława Miłosa w Siemianicach. Poka-

zany zostanie dwukrotnie: o godz. 11 oraz 12.30. Bilety w cenie 10 zł dostępne są w serwisie Kupbilecik.pl.

„Hej kolęda, kolęda...” to klasyczne przedstawienie bożonarodzeniowe, głęboko osadzone w polskiej tradycji. Aktorzy śpiewają z dziećmi najpiękniejsze polskie kolędy, łącząc to z żywym planem i animacjami lalkarskimi. Całość nawiązuje do kolędowania z jasełkami. ©P

POGODA



MUNDIAL. DZISIAJ O GODZ. 20.00 PIERWSZY PÓŁFINAŁ: ARGENTYNA – CHORWACJA

Messi i Modrić tworzą historię

Jaromir Kruk z Kataru
redakcja@sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA Argentyna jest faworytem, jednak Chorwacja pokazała już swoją nieustępliwość. Zapowiada się niezwykle ciekawy półfinał mundialu.

Argentyna jest najbardziej utytułowaną drużyną spośród półfinalistów piłkarskich mistrzostw świata w Katarze. W siedemnastu wcześniejszych występach w mundialu dwukrotnie triumfowała i trzy razy przegrała w finale. W czółowej „czwórce” jest po raz szósty. Ich rywal, Chorwacja, może imponować skutecznością. Piłkarze z Bałkanów po raz szósty uczestniczą w turnieju finałowym i po raz trzeci awansowali do „czwórki”. Dotychczas wywalczyli brąz w debiucie w 1998 roku, a cztery lata temu, w Rosji, dopiero w finale ulegli Francji.

Sankt Jakob-Park, stadion w Bazylei, na nim 1 marca 2006 roku w reprezentacji Chorwacji

zadebiutował Luka Modrić. Ponad 16 lat później Luka znajduje się w centrum zainteresowania mediów z całego świata, a szczególnie z Chorwacji i Argentyny, bo właśnie ekipy tych krajów sposobą się do półfinału mundialu w Katarze.

„Albicelestes” czują respekt przed Modrićem, bo środkowy pomocnik „Hrvatskiej” przyczynił się do ich rozbicia w czerwcu 2018 r. w Niżnym Nowogrodzie. Wtedy Argentyna była bezradna w meczu grupowym mundialu, przegrała 0:3 i Jorge Sampaoli stracił poważanie u zawodników.

Argentyna zdołała wyjść z grupy, ale w 1/8 finału uległa Francji 3:4 i pożegnała się z marzeniami o złocie. Bliżej tytułu znalazł się niezniszczalny Modrić, który w swoim trzecim starcie w mundialu grał jak natchniony i miał niesamowity wkład w sensacyjne srebro kadry Chorwacji prowadzonej przez Zlatko Dalicia.

Na turnieju w Rosji Modrić i jego rodacy wyszli z kompletem punktów z bardzo silnej



Leo Messi w piłkarskiej karierze osiągnął już niemal wszystkie prestiżowe tytuły. Brakuje mu tylko jednego – zdobycia tytułu mistrza świata

grupy z Argentyną, Nigerią i Islandią, po karnych rozprawili się z Danią i Rosją, po dogrywce z Anglią i dopiero w finale ulegli Francji 2:4. Modrić w wieku 33 lat został wybrany najlepszym zawodnikiem mundialu

i zgarnął Złotą Piłkę „France Football”. Niektórzy z ekspertów uważali, że zasłużył na to w pożegnalnym występie na najważniejszej futbolowej imprezie globu. Tyle tylko, że on nie zamierzał się żegnać z grą

na wysokim poziomie także w reprezentacji Chorwacji.

Bez względu na wynik Argentyny, wielką szansę na przejście do historii ma Leo Messi. 35-latek wystąpił w swojej karierze w 24 mundialowych

meczach. To tylko o jeden mniej od niemieckiego rekordzisty Lothara Matthaeusa. Teraz będzie mógł wyrównać jego wynik, a poprawić w finale lub w spotkaniu o trzecie miejsce.

Messiemu brakuje w dorobku tylko tytułu mistrza świata. Siedem razy wybierany był najlepszym piłkarzem globu, rok temu z Argentyną wywalczył Copa America, czyli mistrzostwo Ameryki Południowej. Z Barceloną czterokrotnie triumfował w Lidze Mistrzów i dziesięć razy zdobył mistrzostwo Hiszpanii.

Mecz Argentyńczyków z Chorwatami odbędzie się na Lusail Stadium – początek o godz. 20.00 czasu polskiego. Sędzią głównym będzie Włoch Daniele Orsato. 47-latek z Recoaro Terme prowadził już w Katarze mecz otwarcia między gospodarzami a Ekwadorem (0:2) oraz grupowe spotkanie Argentyny z Meksykiem, zakończone wygraną „Albicelestes” także 2:0.

W środę, w drugim półfinale, Francja zagra z Maroko.

Dawid Kubacki kosmitą! Króluje na skoczni

Piotr Rutkowski
redakcja@polskapress.pl

Prowadzący w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w skokach narciarskich Dawid Kubacki jest także liderem listy plac. W tym sezonie z tytułu premii zarobił już 68 500 franków szwajcarskich.

Kubacki, triumfując w Titisee-Neustadt, odniósł trzecie w tym sezonie zwycięstwo. Jego lupem padły też poprzedzające zawody kwalifikacje, dzięki czemu dzieńka wyniosła aż 15 000 CHF (ponad 70 tys. złotych).

Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS) za pierwsze miejsce w konkursie indywidualnym płaci 12 000 franków, a za zwycięstwo w kwalifikacjach 3000. Wyplatę otrzymuje każdy skoczek, który wystąpił w drugiej serii. Za 30. miejsce jest to 100 CHF (niespełna 480 złotych).

W zestawieniu są też dwie polskie skocznie. Za siódme miejsce w ostatnim konkursie mikstów Kinga Rajda i Nicole Konderla otrzymały po 500 CHF (prawie 2400 złotych).

Lista plac Pucharu Świata kobiet i mężczyzn w skokach narciarskich po 7 z 42 zawodów



Rywalę mówili, że oglądając skoki Dawida Kubackiego, mogli podziwiać ich piękno

(kwoty we frankach szwajcarskich i złotych):

1. Dawid Kubacki (Polska) 68 500 CHF (ok. 326 000 złotych);
2. Anze Lanisek (Słowenia) 54 600 (260 000);
3. Stefan Kraft (Austria) 50 400 (240 000);
4. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 43 650 (208 000);

5. Piotr Żyła (Polska) 32 100 (153 000);
20. Kamil Stoch (Polska) 9000 (43 000);
23. Paweł Wąsek (Polska) 7600 (36 000);
54. Tomasz Pilch (Polska) 750 (3500);
55. Kinga Rajda (Polska) 500 (2400);

58. Stefan Hula (Polska) 400 (1900);
65. Aleksander Zniszczoł (Polska) 200 (950).
Dla nikogo nie jest żadną tajemnicą, że oficjalne premie nie są jedynymi dochodami skoczków narciarskich. Zawodnicy ze światowej czołówki mają podpisane prywatne kontrakty spon-

sorskie i reklamowe, których wysokość jest objęta tajemnicą.

Po efektownym zwycięstwie w Titisee-Neustadt zagraniczne media stwierdziły, że 32-letni Dawid Kubacki jest przybyszem z innej planety.

„Kubacki jest kosmitą” – tak brzmi nagłówek Sportschau.de. „To najwyższa klasa. W drugiej serii do zwycięstwa wystarczył mu bezpieczny skok w finale, a on uzyskał 143 metry, mimo że miał najgorsze warunki z czołówki!” – zachwycą się niemiecki portal.

We Francji Kubackiego porównano do jednego z najlepszych biathlonistów ostatnich lat.

„Przyleciał tu z innej planety. Jest kimś takim jak Marco Odermatt w narciarstwie alpejskim i Johannes Boe w biathlonie. W drugiej serii włączył tryb samolotowy” – pisze portal Skinordique.net.

Trzeci w niedzielnych konkursie był Austriak Stefan Kraft – do Polaka stracił 26,6 punktu.

Kubacki jest wspaniały! Jest najlepszym skoczkiem na świecie. Ale to są skoki, tutaj wszystko może się zmienić bardzo szybko. Będziemy próbowali go naciskać – zapewnił utytułowany Austriak w rozmowie z portalem Sport.orf.at.

„Kubacki był po prostu fenomenalny i pozostawił pozostałych uczestników w ciemnym cieniu, pomimo że miał gorsze warunki od nich” – skomentował portal informacyjny „Nettavisen”.

„Granerud został zmiażdżony przez Polaka” – to z kolei nagłówek Vg.no.

Jest klasą samą w sobie, ten człowiek jest teraz na szalonym poziomie. Zdejmuje czapkę, słuchawki i wszystko, co mogę, żeby wyrazić uznanie dla tego, co zrobił – stwierdził Anders Jacobsen, były triumfator Turnieju Czterech Skoczni (2006/2007), obecnie dziennikarz Viaplay.

Podczas kiedy nasi skoczkowie w sumie zawiedli, to Kubacki był po prostu świetny. W drugiej serii wykonał tak niesamowity skok na odległość 143 metrów, że dosłownie zmiażdżył rywali z przewagą aż 25,7 punkta nad drugim w klasyfikacji Słowenem Anze Lanizkiem – skomentował kanał telewizji publicznej NRK.

Dawid Kubacki był tak wspaniały, że oglądając go, można było się po prostu cieszyć z piękna skoków narciarskich. Nam pozostało tylko próbować, aby choć trochę się do niego zbliżyć – stwierdził Halvor Egner Granerud.

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA

Zawodnik miesiąca Aleksander Dziewa z liderującego Śląska Wrocław, został wybrany przez Energa Basket Ligę najbardziej wartościowym zawodnikiem w listopadzie br. Reprezentant Polski zdobywał średnio 16 punktów, 5,3 zbiórki, 2,3 asysty i 2 bloki na mecz, co przekładało się na eval 18,3. Wrocławianie odnieśli zwycięstwa nad MKS Dąbrowa Górnicza, Polskim Cukrem Startem Lublin i Enea Abramczyk Astorią Bydgoszcz.

SKOKI NARCIARSKIE

Kubacki wygrywa i zarabia Po udanym weekendzie w Titi-see-Neustadt, Dawid Kubacki umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Polski skoczek jest także liderem klasyfikacji finansowej PŚ. W weekend zarobił 28 tys. franków szwajcarskich (ponad 133 tys. zł). Łącznie w tym sezonie na konto naszego skoczka wpłynęło 68,5 tys. franków szwajcarskich, czyli blisko 326 tys. zł.

Dramatyczna porażka Czarnych po dogrywce

Michał Piątkowski
michal.piatkowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W niesamowitych okolicznościach Grupa Sierleccy Czarni Słupsk przegrała w Dąbrowie Górniczej 94:95.

MKS DĄBROWA GÓRNICZA - GRUPA SIERLECCY CZARNI SŁUPSK 95:94 (24:15, 25:27, 21:10, 16:34, D. 9:8)

MKS: Verge 25, Chealey 16, Drame 15, Kucharek 11, Krampelj 11, Mokros 8, Bluiett 7, Piechowicz 2, Radwański 0.

Czarni: Schenk 19, Ivey 18, Wittirski 16, Jankowski 14, Dileo 12, Chyliński 6, Lake 6, Musiał 2, Leorczyk 1, Coleman 0.

Od samego początku to gospodarze kontrolowali przebieg spotkania. Szybkie ataki wyprowadziły ich na prowadzenie 11:3, a w dalszej części pierwszej kwarty przewaga urosła nawet do 12 oczek. Czarni grali na dość niskiej skuteczności, a pierwszą część meczu przegrali 15:24.

Lepiej gra koszykarzy ze Słupska wyglądała w drugich dziesięciu minutach meczu. Bardzo dobrze grał nowy nabytek Czarnych Jakub Schenk, który albo sam punktował, albo dogrywał dobre piłki do kolegów z drużyny. Trójki trafiał też DiLeo

i słupszczanie byli naprawdę blisko rywala (2 punkty). Ostatecznie po trójkach Macieja Kucharka oraz Trevona Bluietta to gospodarze prowadzili do przerwy 49:42.

Trzecia gra to kompletna dominacja MKS. Podopieczni Jacka Winnickiego grali pewnie, a ich kolejne proste akcje przynosiły im punkty. Czarni mieli ogromne problemy ze zdobywaniem punktów, a ich rywale prowadzili już różnicą dwudziestu punktów.

Niesamowity przebieg miała czwarta kwarta niedzielnej pojedynku. Sam jej początek do dalsza kontrola gry przez gospodarzy, jednak jej druga część to szaleńcza i do tego udana pogoń słupskego zespołu. Ważne trójki trafiali Jankowski oraz Ivey i Czarni byli blisko remisu. W decydującej akcji swój rzut spudłował Verge, co w konsekwencji oznaczało remis i dodatkowe 5 minut grania.

Dogrywka dobrze rozpoczęła się dla podopiecznych Cesnauksisa. Za trzy trafił Chyliński, jednak dąbrowianie szybko odpowiedzieli. Znakomicie pod koniec meczu w barwach Czarnych spisywał się Mikołaj Witliński, jednak ostatecznie po ogrom-



Shavon Coleman (nr 15) zaliczył pierwszy w sezonie występ bez zdobyczy punktowej

nych koszykarskich emocjach to gospodarze cieszyli się z dwóch ligowych punktów. Bohaterem w zespole gospodarzy został Maciej Kucharek, w poprzednim sezonie zawodnik Czarnych, a jeszcze kilka dni temu pierwszoligowej Sensation Kotwicy Kołobrzeg. 29-letni skrzydłowy trafił za 3 punkty na niespełna minutę przed końcem dogrywki, ustalając wynik na 95:94.

Wyniki innych niedzielnych meczów 11. kolejki: Trefl Sopot - Śląsk Wrocław 74:88 (15:37, 23:11, 21:21, 15:19), Legia Warszawa - Tauron GTK Gliwice 61:84 (18:26, 16:23, 15:13, 12:22), Twarde Pierniki Toruń - PGE Spółnia Stargard 92:88 (16:31, 28:23, 25:19, 23:12)

1. Śląsk Wrocław	11	22	993-853
2. BM Stal Ostrów Wlkp.	11	20	1000-885
3. Trefl Sopot	11	20	947-872
4. Anwil Włocławek	11	18	902-834
5. King Szczecin	11	18	900-900
6. Legia Warszawa	11	17	835-803
7. Enea Zastal Zielona Góra	11	17	919-899
8. PGE Spółnia Stargard	11	16	872-883
9. Suzuki Arka Gdynia	11	16	887-915
10. MKS Dąbrowa Górnicza	11	15	920-921
11. Gr. Sierleccy Czarni Słupsk	11	15	850-858
12. Tauron GTK Gliwice	11	15	813-866
13. Polski Cukier Start Lublin	11	15	854-924
14. Rawiplug Sokół Łańcut	11	14	792-858
15. Enea Astoria Bydgoszcz	11	13	891-997
16. Twarde Pierniki Toruń	11	13	823-930

FOT. LUCYNA NENOW/DZIENNIK ZACHODNI

Przemysław Kaźmierczak: Autobus wszystkiego nie wybroni

PIŁKA NOŻNA. Mamy duży potencjał i możemy grać nie tak bardzo otwarty futbol, ale też nie taki defensywny, który pokazaliśmy w meczach grupowych - ocenia Przemysław Kaźmierczak.

P. Kaźmierczak to były piłkarz Pogoni Szczecin (w latach 2003-06), który udanymi występami w szczecińskiej drużynie zapracował na powołanie do reprezentacji Polski. W latach 2005-2013 rozegrał w kadrze 12 spotkań. W karierze klubowej grał także dla FC Porto, Śląska i Górniku Łęczna. Z powodu problemów zdrowotnych przedwcześnie zakończył występ.

Dużo, mało? Jak Pan ocenia występ Polski na Mistrzostwach Świata w Katarze?

Myszę, że przy naszym potencjale, jeśli chodzi o jakość gry, to pewnie wszyscy - sami zawodnicy oraz 38 milionów tre-



Przemysław Kaźmierczak w kadrze zagrał 12 razy

nerów (śmiej) - chcieliby więcej. Mamy duży potencjał i możemy grać nie tak bardzo otwarty futbol, ale też nie taki defensywny, który pokazaliśmy w meczach grupowych. Nie mamy się czego bać, żeby

próbować wykorzystać wszystkie atuty zawodników. Zaprezentowaliśmy defensywną taktykę i przez to wielu ofensywnych zawodników nie mogło się wykazać. Później pokazał to mecz z Francją, w którym nie byliśmy faworytem, nie byliśmy lepszym zespołem na boisku, ale pokazaliśmy lepszy pomysł i grę. Tą drogą powinniśmy iść - rozważnie i mądrze w tyłach, ale nie cofanie się zespołem we własne pole karne. Gdybyśmy taki styl prezentowali wcześniej, to inny byłby odbiór ogólny. Sam wynik, czyli wyjście z grupy, jest dobry, ale forma nie wszystkim pasuje. Szkoda, że u nas ten wynik tak często wszystko determinuje. Wiem, że on się głównie liczy, ale już tak nikt nie gra. Mundial to pokazał. Zespoły słabsze próbują grać swój futbol, prezentują swoje pomysły. Nie zawsze przekładało się to

na zdobycze bramkowe czy punkty, ale przygotowanie motoryczne czy taktyczne poszczególnych formacji, czy całego zespołu naprawdę imponowało.

Czy Czesław Michniewicz powinien pozostać selekcjonerem? Jakiej opcji jest Pan zwolennikiem?

Przed wszystkim jestem za lepszym futbolem, bo my naprawdę mamy bardzo dobrych piłkarzy i nie powinniśmy się kryć za podwójną czy potrójną gardą. W meczach takie momenty też się zdarzają, ale nie może być to główne założenie. Powinniśmy grać tzw. średnim pressingiem niż typową defensywą. Inaczej by się to oglądało, inaczej czuli by się sami zawodnicy. W trzech meczach graliśmy totalnie defensywnie, a gdybyśmy więcej kreowali, to mecz z Francją mógłby inaczej wyglądać.

Z innym nastawieniem byśmy wyszli na boisko, więcej byłoby pewności siebie, zaufania. Ale niestety były momenty, że część zawodników chwilami wyłączała się z rozegrania, bo z tyłu głowy mieli blokadę. Chcę kadry grającej tak jak z Francją, a ten wynik przyjdzie. Jak ustawiasz z tyłu autobus, to też nie wybronisz wszystkiego. Tak grając cofamy się w rozwoju, przede wszystkim mentalnym. Nawet jak wyszło - brakuje radości.

Plusy i minusy przy zawodnikach?

Cieężko o takie oceny, gdy obrana taktyka, ustawienie i nastawienie meczowe było takie defensywne. U nas było to aż do przesady, bo zespół ustawił się na 16-25 metrze i nie podejmował ryzyka. Ogólnie wszyscy zasługują na uznanie za wyjście z grupy, także

za podporządkowanie się pomysłom taktycznym, bo gorsza byłaby boiskowa samowolka. Jeśli obrana została strategią, to każdy się musi podporządkować. Wyróżnienia to na pewno Wojtek Szczęsny, który złapał świetną formę i nie miał momentów dekoncentracji. Także Bartek Bereszynski, który grał nie na swojej pozycji, ale prezentował się bardzo dobrze. Ale i „Groszek” dostał szansę i wypadł dobrze. Wiem, że krytykuje się skrzydłowych, ale co oni mieli zrobić, jak byli ustawiani na 30. metrze? Trudno, by kreowali sytuację, gdy mieli do bramki przeciwnika 70 m i byli w tym osamotnieni. Trudno grać w takich warunkach, więc będę ich bronił. Z Francją zagrali dobrze. Cały zespół zagral lepiej, można było pokazać umiejętności i ten potencjał. To jest nasz kierunek.

Jakub Lisowski